

Żużlowe Grand Prix na Moto Arenie w Łodzi
Kibice obejrzą walkę najlepszych jeźdźców **str. 15**



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Józef Piłsudski i gra wywiadów.
Przyszły Naczelnik Państwa
prowadził rozgrywkę z agentami
Austro-Węgier i Japonii. **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek,
29.01.2026

Wydanie A B C D
Nr 23 (27 191)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDŹ BURZLIWE SPOTKANIE W SPRAWIE TUNELU KDP

Czy drugi tunel wymusi ewakuację wieżowca?

Jacek Zemła
Inwestycje

- Ten blok jest zagrożony i nie ukrywam, że jego mieszkańców czeka relokacja - przyznaje Piotr Palmowski, dyrektor projektu z firmy PORR, która będzie budować drugi tunel kolejowy pod Łodzią, przeznaczony dla Kolei Dużych Prędkości. Chodzi o wieżowiec przy ul. Bratysławskiej 14, zlokalizowany tuż przy tunelu.

We wtorek po południu w liceum przy ul. Wileńskiej odbyło się pierwsze z całego zaplanowanego cyklu spotkanie z mieszkańcami osiedla, przez które przejdzie tunel Kolei Dużych Prędkości. Aula wypełniła się ludźmi, którzy w większości przyszli tu wyrazić swoje obawy i dezaprobatę dla trasy, jaką wybrano dla tunelu.

- Dlaczego puszczono go obok naszych bloków a nie wzdłuż Bandurskiego, gdzie jest pusta przestrzeń i nie ma zabudowań? - pytali mieszkańcy Karolewa.

Niestety, nikt z obecnych na sali przedstawicieli inwestora - spółki CPK, wykonawcy - firmy PORR ani miasta nie był w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Projekt powstał wiele lat temu, za innych czasów, innych rządów, dzisiaj nawet za dobrze nie wiadomo, kto jest jego autorem. Tunel zaplanowano tunel w śladzie ulicy Bratysławskiej, tuż obok Szpitala im. Małdziejewicza i XXVI Liceum.

Największe emocje jednak budzi przejście tunelu dosłownie o kilka metrów od wieżowca przy Bratysławskiej 14. W dodatku w tym niewrażliwym miejscu zaplanowano tzw. komorę

szlakową, czyli szyb łączący tunel z powierzchnią ziemi.

- Ten blok jest zagrożony i nie ukrywam, że jego mieszkańców czeka relokacja - przyznaje Piotr Palmowski, dyrektor projektu z firmy PORR.

Ta informacja rozpałała emocje wśród mieszkańców Karolewa. Zdali sobie sprawę, że czeka ich być może taka sama gehenna, jaką od prawie od dwóch lat przeżywają mieszkańcy kamienic przy Alei 1 Maja, gdzie trwa

budowa pierwszego dunelu. Są przeżarci wizją przeprowadzki do hoteli, że ich mieszkania będą niedostępne przez wiele tygodni, a jeśli cokolwiek pójdzie nie tak, być może nigdy do nich nie wrócą.

- Ja mam chorą matkę, która leży przez cały czas. Jak pan sobie wyobraża jej przenoszenie do hotelu - pytał dramatycznie jeden z obecnych na spotkaniu mieszkańców Karolewa. *Dokończenie na str. 4*



FOT. JACEK ZEMŁA

Spotkanie z mieszkańcami Karolewa zdominowały obawy o ewentualne szkody, jakie mogą powstać w trakcie drążenia tunelu

JUTRO w Dzienniku Łódzkim:
Widzew zaczyna wiosenną rundę z potężnym zastrzykiem pieniędzy i transferów. Cz to znów wyniesie klub na szczyt?

Kto przyjdzie na spotkanie do prezydenta? KO i Lewica mówią „nie” str. 5

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. LILIANA BOGUSIAK-JÓZWIAK

ŁÓDŹ

Do Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego trafił najnowocześniejszy aparat rentgenowski w Polsce. Kosztował 2 mln zł i już służy pacjentom str. 2

Na śmierć skopał starego człowieka. Teraz przeprosza

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces 30-letniego mieszkańca Rawy, który w ubiegłym roku skatował na śmierć przypadkowego mężczyznę **str. 4**

Bełchatów

Bez elektrowni atomowej Bełchatów zniknie z mapy energetycznej Polski **str. 4**

Łódź

Uśpiono ostatnią tygrysię w łódzkim ogrodzie zoologicznym **str. 4**

Jutro w naszej gazecie PULS

● Jak PiS stracił władzę w powiecie w tomaszowskim i co ma z tym wspólnego Antoni Macierewicz, który grzmi o zdradzie narodowej

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



FOT. LILIANA BOGUSIAK-KIÓŻWIĄK

Nowy rentgen kosztował 2 mln zł, a jego zakup wsparł Urząd Marszałkowski

Nowy rentgen w Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Nowy aparat rentgenowski w Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 137 już służy pacjentom.

Poprzednie urządzenie odmówiło posłuszeństwa jesienią ubiegłego roku. Nowy rentgen kosztował 2 mln zł, a jego zakup był możliwy dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Marszałkowskiego. Jest to najnowocześniejsze urządzenie rtg w Łodzi i jedno z trzech w Europie.

- Urządzenie przygotowane jest również do diagnostyki pacjentów bariatrycznych - mówi Bogusław Tyka, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi. - Stół aparatu zaprojektowany jest tak,

aby mógł się na nim położyć pacjent ważący 400 kilogramów.

W placówce Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego poza ambulatorium działa także poradnia podstawowej opieki zdrowotnej oraz poradnia specjalistyczna w której przyjmują okuliści i ortopedzi.

Transport dla otyłych

Aparat rtg to nie jedyny sprzęt zakupiony do leczenia również tej grupy chorych. W systemie są trzy karetki dla pacjentów otyłych, a do końca tego roku dyrekcja WSRM planuje zakup karetki bariatrycznej, która będzie wykorzystywana wyłącznie do transportu tej grupy pacjentów. Chory z otyłością olbrzymią będzie mógł ją zamówić aby pojechać na umówioną wizytę do lekarza lub szpitala.

W najlepszym przedszkolu w województwie łódzkim

Emilia Kutlu
Edukacja

Przedszkole Miejskie nr 33 przy ul. Zielnej jest najlepsze wśród najlepszych. Placówka zajęła I miejsce w województwie łódzkim zdobywając 2212 głosów w plebiscycie edukacyjnym organizowanym przez Dziennik Łódzki. Jak wygląda najlepsze przedszkole w Łodzi i w województwie? Zajrzeliśmy za kulisz placówki.

27 stycznia na ręce dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 33 - Katarzyny Sobczyk - został przekazany dyplom za zajęcie I miejsca za najlepsze przedszkole w województwie łódzkim. Ludzie oddali ponad 2 tys. głosów na placówkę.

- Jest nam niezmiernie miło, że rodzice w nas wierzą i nas wspierają. Myślę, że wygrana to także ogromna zasługa mojego zespołu - pedagogów i pracowników przedszkola. U nas w placówce dziecko jest zawsze na pierwszym miejscu. Najpiękniejsza w tym wszystkim jest międzypokoleniowość. Osoby, które kiedyś chodziły do tego przedszkola, dziś przyprowadzają tu swoje pociechy - mówi Katarzyna Sobczyk, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 33 w Łodzi.

Ponad 70-letni budynek ma dwa piętra i ponad 600m2 przystosowanych dla najmłodszych. Do przedszkola w tym



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Do przedszkola w tym roku szkolnym uczęszcza 73 dzieci, podzielonych na trzy grupy wiekowe



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Osoby, które kiedyś tu chodziły, dziś przyprowadzają tu swoje pociechy - mówi dyrektor Katarzyna Sobczyk

roku szkolnym uczęszcza 73 dzieci, podzielonych na trzy grupy wiekowe (3-4 latków, 4-5 latków, 5-6 latków). Każda z grup ma swoją nazwę - Tygryski, Kangurki i Kubusie. Maskotką placówki jest Kubuś Pu-

chatek i przyjaciele ze Stumilowego Lasu. Wizerunek postaci Disney'a jest widoczny na prawie każdej ścianie w budynku. Kubusiowi, Tygryskowi i Królikowi namalowanym na ścianie przy klatce schodowej to-

warzyszą magiczne słowa - „przepraszam”, „dziękuję”, „proszę”.

Dzieci rozpoczynają dzień wspólnymi ćwiczeniami gimnastycznymi. O 8.30 jedzą śniadanie, a następnie realizują podstawę programową. Dodatkowo organizowane są zajęcia z logopedą, ćwiczenia z rytmiki, gimnastyka korekcyjna, piłka nożna, nauka tańca, robotyka i joga. Po obiedzie dzieci udają się na leżakowanie.

Dziś (28 stycznia) w przedszkolu przy ul. Zielnej dzieci obchodziły Międzynarodowy Dzień Lego. Kolorowały ludzika Lego i układały klocki.

Czym wyróżnia się przedszkole przy ul. Zielnej?

- Organizujemy dni kulinarne. Dzieci bardzo lubią to wydarzenie. W przyszłym tygodniu będziemy obchodzić dzień naleśnika - zaznacza Katarzyna Sobczyk.

Przedszkole wyróżnia się jedną z największych sal gimnastycznych wśród łódzkich przedszkoli. Dzieci mają także do dyspozycji specjalny pokój terapeutyczny, w którym mogą porozmawiać o swoich problemach z pedagogiem. Dyrektor Katarzyna Sobczyk zaznaczyła, że czymś co wyróżnia ich placówkę na tle innych jest własna kuchnia z kucharkami, które codziennie gotują dzieciom pyszne obiady (wychowankowie przedszkola mają zapewnione trzy posiłki dziennie w cenie 12 zł za dzień).

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień		Dzień	
-2°C		-4°C	
Noc		Noc	
-6°C		-11°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień		Dzień	
-9°C		-10°C	
Noc		Noc	
-16°C		-17°C	

Barometr 1005 hPa
Wiatr płn-wsch., 20 km/godz.
Biomet niekorzystny

Nadchodzi potężny mroź, najzimniej będzie w niedzielę w nocy

29 STYCZNIA 2026

Dziś 29. dzień roku.
Do końca roku zostało 339 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 7.24, a zachód o godz. 16.27. Dzień będzie trwał 9 godz. 03 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 1 godz. 12 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Aniela, Bona, Franciszek, Zdzisław i Walerian

Przysłowie na dziś:
Co się nauczysz, tego ci ogień nie spali, woda nie zabierze, złodziej nie ukradnie

KALENDARIUM

1919

USA jako pierwszy kraj na świecie, uznały niepodległość Polski, co zapowiadał prezydent Woodrow Wilson

1981

W Łodzi rozpoczął się strajk studentów uczelni łódzkich (na zdjęciu), który doprowadził m.in. do rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów



FOT. ARCHIWUM IPN

1990

Po raz ostatni wyprowadzono sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Postkomuniści utworzyli w jej miejsce dwie inne partie

1983

Wyemitowano pierwsze wydanie telewizyjnego programu interwencyjnego Sprawa dla reportera, wykreowane go przez Elżbietę Jaworowicz

2012

Otwarto Stadion Narodowy w Warszawie. Na dwukondygnacyjnych trybunach znajduje się 58 580 miejsc siedzących oraz 69 łóż dla 800 osób

Fundusze Europejskie

Łódzkie zaprasza na ferie! Zobacz, gdzie warto spędzić „zimowe wakacje”

Zastanawiacie się, jak spędzić nadchodzące ferie, nie wyjeżdżając na drugi koniec Polski? Nasz region ma do zaoferowania tyle atrakcji, że tydzień to za mało! Dzięki unijnemu wsparciu perły województwa łódzkiego zyskały drugie życie i czekają na odkrywców w każdym wieku.

Filharmonia Łódzka pełna muzycznych atrakcji

W Filharmonii Łódzkiej, oprócz „bawialni kulturalnej” i wielofunkcyjnego foyer, które zachęca do odpoczynku między atrakcjami, dla najmłodszych przygotowano specjalny koncert edukacyjny. 11 lutego o 11:00 w sali koncertowej pojawią się wyjątkowi goście, którzy przylecą z planety Światłodźwięk. Nauczą dzieci co nieco o dźwiękach wysokich i niskich, długich i krótkich oraz cichych i głośnych. Zatańczą z nimi i zaśpiewają, ale co najważniejsze, zabiorą ze sobą w kosmos jeden z naszych największych skarbów. Jaki? Mali melomani będą mogli przekonać się w trakcie spektaklu.

Spektakl muzyczny „Z planety Światłodźwięk wprost na Ziemię” to wydarzenie łączące walory artystyczne, edukacyjne i terapeutyczne. Uczestnicy koncertu będą aktywnie słuchać muzyki, używać głosu do odczytywania jej graficznego zapisu, poznają pracę kompozytora, zostaną zaproszeni do wspólnego tańca, obejrzą miniatury muzyczno-ruchowe a także nauczą się piosenki. Publiczność będzie aktywizowana i włączana do działań, co umożliwi jej pełniejsze doświadczenie przekazu muzycznego.

Z myślą o maluchach organizowane są w lutym także warsztaty Baby Boom Bum, podczas których uczestnicy poznają muzykę od podszewki.

MeMo: willa z przyszłością

Kolejnym przystankiem jest Mediateka MeMo przy ul. Moniuszki 5. To miejsce zupełnie przeła-

muje stereotyp nudnej biblioteki. Podczas ferii (2-15 lutego) MeMo zamienia się w prawdziwe centrum rozrywki.

Co zyskają tu Wasze dzieci? Przede wszystkim mnóstwo darmowej frajdy! Fani kina mogą liczyć na maraton przygód „Toy Story” – kultowe bajki będą wyświetlane w pierwszym tygodniu ferii. Jeśli Wasze pociechy kochają magię, koniecznie wpadnijcie na spotkania z iluzją. Dla małych artystów i odkrywców przygotowano warsztaty z robienia komiksów (zinów), zajęcia detektywistyczne, a nawet kurs tańca. Starsza młodzież (13-17 lat) może wziąć udział we wspólnym malowaniu obrazów, co jest świetną okazją, by poznać nowych znajomych.

MeMo to nie tylko miejsce dla dzieci. Dorośli też znajdą tu coś dla siebie. Możecie wybrać się na spotkania autorskie z Magdą Stachulą czy Maciejem Siembiedą. A jeśli szukacie drugiej połówki lub nowych przyjaciół, 14 lutego możecie wziąć udział w walentynkowym speedfriendingu. To idealny sposób, by wyjść z domu i zrobić coś ciekawego dla siebie.

Łódzkie EC1: tu dzieci stają się odkrywcami

Jeśli Wasze pociechy rozpięta energia, koniecznie skierujcie się do łódzkiego EC1, gdzie czeka interaktywna Ulica Żywiołów. To idealna przestrzeń dla dzieci od 3 do 10 lat. Na miejscu czekają multisensoryczne instalacje, zagadki logiczne oraz „Zaulek Tajemnic”, czyli specjalny escape room. W ferie zimowe przygotowano dla dzieciaków warsztaty „BudujeMY”, czyli zajęcia konstrukcyjne, gdzie prym wiodą ciekawość, myślenie przestrzenne oraz kreatywność. Zabawa klockami stanie się polem rozwoju dziecięcej wyobraźni!

W te ferie Ulica Żywiołów ma też świetną ofertę dla grup zorganizowanych i szkół planujących pół-

kolonie – to gotowy przepis na udany dzień, pełen eksperymentów i ruchu.

Prawdziwym hitem będzie zakończenie ferii. 14 lutego Narodowe Centrum Kultury Filmowej organizuje „Bajeczne soboty z Reksiem”. Dzieci poznają kulisy powstawania słynnej animacji, zobaczą budę Reksia i wykonają własne, walentynkowe laurki dla ulubionego pieska. Po warsztatach dzieciaki będą mogły zasiąść w kinowym fotelu i obejrzeć klasyczne polskie bajki, takie jak „Bolek i Lolek” czy „Pyza”.

Fundusze, które tworzą wspomnienia

Wszystkie te atrakcje łączą Fundusze Europejskie dla Łódzkiego, dzięki którym nasze zabytki i ośrodki kultury stają się nowoczesnymi wizytówkami całego regionu. Te zmiany to coś więcej niż tylko odnowione ściany. To nowe możliwości spędzania wolnego czasu z rodziną, bez konieczności planowania dalekich podróży. Fundusze Europejskie realnie zmieniają naszą okolicę, dając nam ofertę turystyczną, obok której nie można przejść obojętnie i tworząc miejsca, w których po prostu chce się przebywać. Te ferie to idealny moment, aby na własne oczy przekonać się, jak wypiękniało nasze województwo!

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!



Fundusze Europejskie dla Łódzkiego



Uśpiono ostatnią tygrysicę w łódzkim ogrodzie zoologicznym

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Nie żyje Wiera, 19-letnia tygrysica syberyjska z łódzkiego ogrodu zoologicznego. W ostatnim czasie poważnie chorowała. Zwierzę zostało poddane eutanazji.

Wiera od dłuższego czasu nie wychodziła już na wybieg. Oprócz rozwijającego się nowotworu gruczołu mlekowego cierpiała na chorobę zwyrodnieniową stawów. Miała więc problemy z poruszaniem się. Do tego dochodziły inne schorzenia związane z podeszłym wiekiem. Tygrysica słabo widziała, schudła.

- W ostatnim czasie Wiera gasła w oczach. Straciła apetyt, miała problemy ze świadomo-

ścią, przestała rozpoznawać opiekunów. By zaoszczędzić Wierze cierpienia, podjęliśmy decyzję o eutanazji - mówi Michał Gołędowski, dyrektor do spraw hodowli łódzkiego zoo.

Wiera była jedną z trzech tygrysic syberyjskich zwanych też amurskimi, a siostrą Wali i córką Pele.

Śmierć białego lwa z Borysewa

To nie jedyny zgon dzikiego kota w ostatnich dniach. Tydzień temu o śmierci 16-letniego białego lwa poinformowało Zoo Borysew.

Sahim był pierwszym białym lwem w Polsce, do zoo w Borysewie trafił w 2011 roku, gdzie stał się jedną z największych atrakcji.



Wiera była jedną z trzech tygrysic syberyjskich w łódzkim ogrodzie zoologicznym

Skatował na śmierć przypadkowego przechodnia

Wiesław Pierzchała
Pow. rawski, Łódź

Tak skopał po głowie przypadkowego przechodnia, że ten stracił przytomność i w ciężkim stanie trafił do szpitala, gdzie zmarł. Właśnie rozpoczął się proces bandyty.

Gdy akt oskarżenia skierowano do sądu, skatowany mężczyzna jeszcze żył. Kiedy zmarł, oskarżonemu zmieniono zarzuty z usiłowania zabójstwa na zabójstwo. Poinformował o tym prokurator Kamil Bednarek na procesie, który zaczął się w środę 28 stycznia w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Nie zmienił się za to wymiar kary, bowiem zarówno za zabójstwo, jak i za jego usiłowanie grozi dożywocie.

Skatował seniora, bo zwrócił mu uwagę

Oskarżony to 30-letni Kamil K. Ma dość bogatą kartotekę policyjną, gdyż wiele razy był karany - m.in. za kradzieże i znieważenie funkcjonariusza publicznego. Ostatnio był bez pracy i utrzymywał się z prac dorywczych. Najpierw przebywał w Zakładzie Karnym w Łowiczu, po czym - na potrzeby procesu - trafił do aresztu śledczego w Łodzi, skąd policjanci przywożą go do gmachu Temidy.

Podczas procesu Kamil K. przyznał się do winy, wyraził skruchę i przeprosił. Z jego zeznań wynikało, że w dniu zabój-



Podczas procesu Kamil K. przyznał się do winy i wyraził skruchę. Jego ofiarą padł przypadkowy, starszy mężczyzna

stwa pokłócił się z kolegą. Zaczął go gonić. Podczas pościgu przypadkowy przechodzień, 73-letni Franciszek F., zwrócił mu uwagę. Jakimi słowami? Tego oskarżony nie był w stanie powiedzieć. Przyznał za to, że skopał leżącego seniora, po czym uciekł.

Seria kopnięć w głowę, plecy i piersi

Do brutalnego napadu doszło w niedzielę 29 czerwca 2025 na targowisku miejskim zwanym Starym Rynkiem w Rawie Mazowieckiej. Z ustaleń lokalnej prokuratury, która prowadziła śledztwo w tej sprawie, wynika że tego

dnia od rana 30-latek z kumplami pił alkohol: najpierw na terenie zabytkowego Zamku Książąt Mazowieckich, a potem na Starym Rynku. Tam doszło do sporu między oskarżonym a Maciejem R., który po zainkasowaniu ciosu rzucił się do ucieczki. Kamil K. zaczął go ścigać.

Starszy mężczyzna ponad dwa miesiące walczył o życie. Po jego śmierci, sprawcę pobić oskarżono o zabójstwo

W tym czasie przez targowisko przechodził 73-latek, na którym oskarżony wyładował swoją agresję. Podbiegł do niego i dwa razy kopnął w klatkę piersiową. Po tych ciosach zaskoczony Franciszek F. runął na betonową nawierzchnię. Na tym się nie skończyło, bowiem bandyta dwa razy kopnął leżącego w plecy i pięć razy w głowę. Całe zdarzenie zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu. Wprawdzie sprawca uciekł, ale jeszcze tego samego dnia został pochwycony przez policjantów. Jego ofiara zmarła w szpitalu 16 września 2025 roku.

Bez atomu Bełchatów zniknie z energetyki

Magdalena Buchalska-Frysz
Pow. bełchatowski

Głośne „tak” dla elektrowni atomowej w Bełchatowie padło we wtorek podczas nadzwyczajnej sesji Sejmiu Województwa Łódzkiego, którą zorganizowano w Bełchatowie.

Wzięli w niej udział przedstawiciele różnych środowisk, podpisano też deklarację popierającą budowę elektrowni atomowej w Bełchatowie.

Jak podkreślano kolejny raz, Bełchatów ma wiele atutów, a to m.in. lokalizacja, infrastruktura, wykwalifikowana kadra. Wykonane dotąd badania nie wykluczają Bełchatowa z możliwości ulokowania w tym rejonie elektrowni jądrowej. Chodzi choćby o kwestie zaopatrzenia w wodę czy występujących tu

wstrząsów spowodowanych działalnością kopalni.

Kompleks Bełchatów powoli ma zostać wygaszany. Dziś kopalnia Bełchatów ma do dyspozycji w sumie ok. 300 mln ton węgla do końca eksploatacji. Zakończenie eksploatacji planowane jest na lata 2035-2038.

- Jeśli nie podejmiemy decyzji i nie przeprowadzimy projektu jądrowego, to Bełchatów po roku 2035, a w zasadzie 2038, zniknie z mapy energetyki - mówił Jacek Kaczorowski, prezes PGE GIEK. - I to jest wyzwanie z którym wspólnie się mierzymy.

W spółce w Bełchatowie, kopalni, elektrowni i spółkach zależnych pracuje 11 tys. pracowników. Jacek Kaczorowski mówił, że to potencjał pozwalający na udźwignięcie każdego projektu.

Dokończenie ze str. 1

Przedstawiciele wykonawcy zapewniali, że do drażenia tunelu użyją najnowocześniejszej tarczy na świecie, że tunel będzie drażony na głębokości 25-30 metrów i nie będzie on oddziaływał na budynki na powierzchni w takim stopniu, jak ten średnicowy, którego budowa utknęła w martwym punkcie po zawaleniu się jednej z kamienic. W dodatku firma ma ogromne doświadczenie w budowie tuneli - PORR budował tunel po Świną w Świnoujściu, tunel pod górą na drodze ekspresowej S3 koło Bolkowa i jeszcze kilka innych tuneli na całym świecie.

To jednak nie przekonywało mieszkańców.

- A co będzie jak wieżowiec popęka, kto nam wypłaci odszkodowania, kto zapewni



Przebieg tunelu Kolei Dużych Prędkości

nowe mieszkania? Czy budowa jest ubezpieczona, czy będziemy mieli gwarancje, że nie zostaniemy w hotelach tak jak ludzie z 1 Maja? - pytali.

- Kto w ogóle wymyślił, żeby tunel biegł pod wieżow-

cem, zamiast puścić go pod pustą przestrzenią przy Alei Bandurskiego, gdzie jest szeroki pas zieleni i ogródki działkowe?

- Niestety, na zmianę projektu szans już nie ma, możemy jedynie zapewnić, że ryzyko ta-

kich zdarzeń jest minimalne - uspokajał Piotr Palmowski z PORR.

Po niemal trzech godzinach emocjonalnego spotkania, mieszkańcy rozeszli się w minorowych nastrojach. Dowiedzieli się prawdy, która okazała się gorszą niż myśleli. W dodatku nikt nie był w stanie rozwiać ich wątpliwości co do bezpieczeństwa mieszkań. Na tym tle sprawa braku miejsc do parkowania samochodów z powodu zajęcia przez budowę jedynego w okolicy parkingu okazała się tylko niewielkim mankamentem, którego także nie udało się rozwiązać. Miasto, ustami wiceprezydenta Łodzi Tomasza Piotrowskiego zadeklarowało, że postara się poszukać miejskiej działki w pobliżu i tam zorganizować tymczasowy parking. Ale to również nic pewnego.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Zwłoki dwóch osób na Targówku

W domu na Targówku znaleziono zwłoki dwóch osób: kobiety i mężczyzny, którzy zginęli od ciosów zadanych ostrym narzędziem. W budynku zabarykadował się mężczyzna mogący mieć związek ze sprawą. Przed godziną 12 policjanci przeprowadzili szturm i zatrzymali 49-letniego mężczyznę.

Jak podał rzecznik KSP podkom. Jacek Wiśniewski - „W wyniku szturmowania nikomu nic się nie stało. Wcześniej negocjatorzy podjęli kontakt z mężczyzną, co umożliwiło przeprowadzenie akcji”.

W komunikacie wydanym przez Komendę Stołeczna Policji czytamy: „W związku z przekazaniem na numer alarmowy informacji, dotyczącej ujawnienia - w domu na terenie warszawskiego Targówka - zwłok dwóch osób, na miejsce skierowano natychmiast policyjne patrole”.

Na miejscu byli funkcjonariusze z komendy na Pradze-Północ oraz Komendy Społecznej Policji, a także policyjni kontrterrorysty. Teren zabezpieczony został przez policjantów z warszawskiej prewencji.

KATOWICE

Pamiętali o ofiarach katastrofy



FOT. KASIA ZAREMBA

28 stycznia minęła 20. rocznica zaważenia się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich (MTK). Zginęło wówczas 65 osób, a ponad 140 zostało rannych, 26 z nich doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Była to największa katastrofa budowlana w historii Polski. Wczoraj uczczono pamięć ofiar tej katastrofy.

WIELKOPOLSKA

W wypadku zginęła matka i córka

Wczoraj około godz. 8.25, w miejscowości Studzice (woj. wielkopolskie), kierująca samochodem osobowym marki Hyundai i10 43-letnia kobieta, z nieznanymi przyczynami zjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką.

Kobieta zginęła na miejscu. Dwoje dzieci, w wieku 4 lat oraz 18 miesięcy, przewie-

ziono do szpitala. Przed godz. 11 funkcjonariusze otrzymali informację, że czteroletnia dziewczynka zmarła w szpitalu. Stan półtorarocznego chłopca nie jest zany.

Okoliczności i przyczyny wypadku bada policja.

Funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń do stanu drogi w miejscu, w którym doszło do zderzenia.

ODNALEZIONO CIAŁO 13-LETNIEJ POLKI

Nurkowie znaleźli wczoraj na Malcie ciało 13-letniej Polki, porwanej przez morze w miejscowości Cirkewwa, gdy była na spacerze z ojcem i bratem. Dziewczynka zaginęła, kiedy bardzo wysoka fala uderzyła w nabrzeże; ojciec, który zdołał uratować syna, sam doznał obrażeń. Do nieszczęśliwego wypadku doszło w poniedziałek. Ciało zostało znalezione w środę przed południem w Paradise Bay, niedaleko miejsca, w którym dziewczynka zaginęła

”

Gdy cierpią ludzie, nie ma takiej akcji ratowniczej, którą można byłoby oceniać w kategoriach sukcesu

Nadbryg. Janusz Skulich dowodził działaniami ratowniczymi po katastrofie hali MTK

Prezydent zaprosił polityków różnych partii. Nie wszyscy będą

Adam Kielar
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zaprosił przedstawicieli polskich partii politycznych na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem. Jednak nie wszyscy zamierzają się stawić na spotkanie z głową państwa.

Oplanowanym spotkaniu prezydenta z przedstawicielami partii politycznych poinformował w ubiegłym tygodniu rzecznik Karola Nawrockiego, Rafał Leśkiewicz. „Prezydent RP Karol Nawrocki zaprosił na spotkania do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Spotkania odbędą się 29 stycznia i będą dotyczyły bieżącej współpracy Prezydenta RP z parlamentem” - napisał na X w piątek, 23 stycznia.

Do Pałacu Prezydenckiego nie wybiera się Koalicja Obywatelska. Szef parlamentarnego klubu tej partii powiedział, że jej przedstawiciele nie wybierają się na spotkanie z Karolem Nawrockim.

Rzecznik rządu Adam Szłapka przypomniał także, że niedawno odbyło się spotkanie prezydenta z premierem, obaj politycy byli także w kontakcie podczas Światowego Forum Ekonomicznego w szwajcarskim Davos.

Barbara Nowacka, minister edukacji, mówiła w środę (28 stycznia) w TVN24, że prezydent na takich spotkaniach chce „błyszcząc i ogniskować na sobie uwagę mediów”.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Dzisiaj okaże się, kto przyjął zaproszenie prezydenta na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem

- Przypomnę, w kompetencjach prezydenta nie ma spotkań z wszystkimi, z kim mu przyjdzie do głowy, jeżeli ten ktoś nie ma takiej woli - powiedziała.

Na spotkaniu nie zamierza pojawić także się Nowa Lewica. Jej politycy podkreślają, że proponowane przez prezydenta spotkanie nie ma żadnego konkretnego celu, a od rozmów na ważne tematy istnieje instytucja Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

- W takim formacie na pewno byśmy się pojawili - powiedziała w Polskim Radiu wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat.

Ostrzejszy w wypowiedzi był poseł Tomasz Treła. Podkreślił, że politycy Lewicy nie będą brali udziału w „kawiarnianym teatryku” prezydenta Nawrockiego.

Zamierzają także uczestniczyć w obchodach upamiętniających zbrodnię Romualda „Burego” Rajsa.

Z kolei Anna Maria Żukowska, przewodnicząca klubu NL, drwiła, że „kawę, herbatę i ciasteczka ma w domu”.

Odniosła się w ten sposób do wpisu Pawła Szefermakera, szefa gabinetu prezydenta, który oskarżył Lewicę i Koalicję Obywa-

tełską, że „wyłączają się z polityki współpracy”.

„Nie chodzi o kurtuazyjne spotkanie u Prezydenta. Chodzi o rozmowę o sprawach ludzi: o bezpieczeństwie, tańszym prądzie, lepszej ochronie zdrowia i problemach rolników. Prezydent zaprosił do rozmowy ponad podziałami. KO i Lewica wybrały kolejny konflikt zamiast dialogu i własny polityczny interes zamiast interesu obywateli” - napisał na X.

Kto będzie na spotkaniu prezydenta z partiami politycznymi?

Do prezydenta wybierają się za to PSL oraz Polska 2050. Ludowców ma reprezentować szef klubu tej partii Krzysztof Paszyk, z kolei ugrupowanie Szymona Hołowni - poseł Bartosz Romowicz.

Pałac Prezydencki odwiedzi także PiS, co potwierdził rzecznik tej partii Rafał Bochenek.

- Na pewno ktoś od nas będzie. Jeszcze nie ustalaliśmy, kto dokładnie, ale na pewno ktoś z kierownictwa - mówił.

Według informacji RMF FM, zaproszenie miał otrzymać... cały klub PiS.

Na spotkaniu będzie również obecna Konfederacja. Przewodniczący jej klubu Grzegorz Płaczek powiedział, że uczestnictwo w takich wydarzeniach jest „obowiązkem”.

- Niezależnie od tego, kto byłby prezydentem, zawsze jest przestrzeń do rozmowy i z takiej opcji należy skorzystać - mówił w Polskim Radiu.

15 sędziów – członków KRS – będzie wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez sędziów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wczoraj Senat zajmował się nowelą ustawy o KRS przewidującą, że sędziów - członków KRS, mają wybierać w wyborach organizowanych przez PKW wszyscy sędziowie, a nie Sejm.

Najważniejszą zmianą w nowelizacji ustawy o KRS oraz Kodeksu wyborczego jest to, że 15 sędziów - członków KRS ma być

wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez wszystkich sędziów, a nie - jak obecnie - przez Sejm. Wybory mają być organizowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że chodzi o odebranie politykom wpływu na Radę i oddanie go środowisku sędziowskiemu, co ma przywrócić jej niezależność.

W nowo ukształtowanej Radzie ma być reprezentacja wszystkich rodzajów i szczebli sądów. W KRS mają się znaleźć

reprezentanci sędziów sądów powszechnych - apelacyjnych, okręgowych i rejonowych, sądu wojewódzkiego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Do KRS mają kandydować sędziowie z co najmniej 10-letnim stażem orzeczniczym i co najmniej 5-letnim w sądzie, w którym orzekają. Oznacza to, że mogłyby to być także niektóre osoby awansowane do sądu wyższej instancji ponad pięć lat temu już

z udziałem KRS w jej obecnym kształcie. Czynne prawo wyborcze będą mieli wszyscy sędziowie. Dodatkowo, poprzez utworzoną Radę Społeczną przy KRS, ma być realizowana transparentna dla obywateli kontrola działania KRS. Nowela nie skracą kadencji obecnej Rady.

Nowelizacja była procedowana w Sejmie w szybkim tempie - pierwsze czytanie odbyło się 21 stycznia, a głosowanie końcowe miało miejsce 23 stycznia wieczorem. PAP

Pożar w hotelu w kurorcie narciarskim. Ewakuowano ponad 250 osób

Adam Kiełar
Francja

W luksusowym hotelu w słynnym kurorcie narciarskim Courchevel we Francji wybuchł pożar. Jak podają tamtejsze media, ogień pojawił się na poddaszu. Ponad 250 osób musiało zostać ewakuowanych.

Agencja Reutera podała, że pożar wybuchł jeszcze we wtorek późnym popołudniem, na poddaszu pięciogwiazdkowego hotelu o nazwie Hotel des Grandes Alpes w Courchevel we francuskich Alpach.

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał. Na miej-

scu wciąż pracują strażacy, gdyż jest ryzyko rozprzestrzenienia się ognia. Personel oraz goście placówki zostali przeniesieni do innych hoteli w okolicy.

Zdarzenie we Francji ma miejsce niecały miesiąc po tragicznym pożarze w barze Le Constellation w miejscowości Crans-Montana w Szwajcarii, podczas imprezy sylwestrowej.

Zginęło wówczas 40 osób, a 121 zostało rannych, w tym dwie Polki. Najprawdopodobniej katastrofa została spowodowana przez odpalenie w lokalu zimnych ogniówek, od których zajął się łatwopalny sufit.

Ponadto duża liczba poszkodowanych mogła wynikać z powodu złego oznakowania wyjść ewakuacyjnych z budynku.

Indie. Rozbił się samolot. Wszyscy zginęli

Kazimierz Sikorski
Indie

W mieście Baramati rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar. Zginęły wszystkie osoby, które znajdowały się w maszynie.

Jak podaje BBC, powołując się na indyjski Zarząd Generalny Lotnictwa Cywilnego (DGCA), samolot Learjet 45, który wystartował z Mumbai, rozbił się podczas próby lądowania w Baramati.

Na pokładzie znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar, jego dwójka współpracowników, a także pilot i jeden członek załogi. Wszyscy zginęli.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył premier Indii Narendra Modi. W oddzielnym wpisie na portalu X wspominał również Ajita Pawara, nazwał go także „przywódcą, który miał silne związki z ludem”.

„Był szanowany za swoją pracowitą osobowość i zawsze służył mieszkańcom stanu Maharasztra” – napisał szef rządu w New Delhi.

Jak pisze BBC, Ajit Pawar, bratanek Sharada Pawara, założyciela Nacjonalistycznej Partii Kongresu, był bardzo wpływowym politykiem w stanie Maharasztra na zachodzie Indii. Kilukrotnie pełnił funkcję w rządzie tego regionu.

W 2019 roku opuścił partię swojego stryja i dołączył do ugrupowania BJP (Bharatiya Janata) premiera Modiego, jednak szybko do niej wrócił.

Minister: Warszawa na siedzibę Urzędu Unii ds. Celnych

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Minister finansów Andrzej Domański przedstawił w środę przed komisją Parlamentu Europejskiego kandydaturę Warszawy na siedzibę unijnego Urzędu ds. Celnych (EUCA).

Andrzej Domański zapewnił, że w Warszawie EUCA będzie się szybko i mocno rozwijać. – EUCA ma na celu wzmocnienie konkurencyjności Europy, budowanie odporności gospodarczej i zabezpieczenie granic. Polska podziela te same priorytety – zapewnił minister. Przypomniawszy, że przyspieszenie prac nad reformą unijnego kodeksu celnego, na podstawie którego ma zostać powołany nowy urząd, było jednym z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Domański zwrócił uwagę na centralną lokalizację Warszawy, która pozwala służbom celnym na dostęp do granic lądowych, morskich i powietrznych oraz dobre połączenie miasta stołecznego z innymi europejskimi stolicami. – Wszystkie pozostałe państwa członkowskie będą mogły szybko i wygodnie dotrzeć do Warszawy. Jeden z budynków, które zaprezentowaliśmy jako siedzibę EUCA znajduje się w odległości zaledwie 2 km od lotniska – podkreślił minister.

Zaznaczył też doświadczenie polskich służb celnych oraz fakt,



Andrzej Domański, prezentując Warszawę na lokalizację siedziby EUCA, zwrócił uwagę na centralne położenie miasta i dogodne połączenia z innymi europejskimi stolicami

że w Warszawie ma już siedzibę unijna agencja straży granicznej, czyli Frontex. – EUCA i Frontex znajdujące się obok siebie w Warszawie będą bardziej skuteczne i wydajne. Stworzą one unijne centrum ds. granic, a nie mam wątpliwości, że obecnie potrzebujemy takiego centrum – ocenił.

Domański oraz towarzysząca mu w Brukseli pełnomocniczka ds. ubiegania się o ustanowienie siedziby EUCA w Warszawie Małgorzata Krok zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu; EUCA docelowo planuje zatrudnić 250 pracowników,

z których większość będzie musiała się przeprowadzić – przynajmniej czasowo – do stolicy.

Pełnomocniczka dodała, że jeśli chodzi o EUCA, to Warszawa oferuje urzędowi do wyboru trzy lokalizacje. – Wszystkie budynki odpowiadają potrzebom organów celnych. Jeden z nich jest

W Brukseli polscy przedstawiciele zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu EUCA

już gotowy do rozpoczęcia działalności. Pozostałe dwa są gotowe, aby dostosować ich pomieszczenia do potrzeb organów celnych UE. Oferujemy również wsparcie finansowe w wysokości 13 mln euro – powiedziała.

Swoje kandydatury zaprezentowały przed IMCO także pozostałe państwa rywalizujące z Polską o siedzibę EUCA. Poza Polską starają się o to: Belgia (Liege), Hiszpania (Malaga), Francja (Lille), Chorwacja (Zagrzeb), Włochy (Rzym), Holandia (Haga), Portugalia (Porto) i Rumunia (Bukareszt).

PAP

Media: Chiński lek na COVID-19 może zwalczać wirusa Nipah, który pojawił się w Indiach

Oprac. Anna Nagel
Hongkong

Chiński lek przeciwwirusowy VV116, opracowany pierwotnie do leczenia COVID-19, może być skuteczny w walce z wirusem Nipah – przekazał w środę hongkoński dziennik „South China Morning Post”.

Dziennik powołuje się na wypowiedzi naukowców z Instytutu Wirusologii w Wuhanie. Ognisko niebezpiecznego wirusa pojawiło się w połowie stycznia w Indiach.

W badaniach przeprowadzonych na chomikach syryjskich doustne podanie leku zwiększyło wskaźnik przeżywalności do 66,7 proc. Zauważono również znaczną redukcję miana wirusa w płucach, śledzionie i mózgu, które są głównymi celami infekcji.



Ostatnie ognisko choroby w stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób

Testy wykazały skuteczność VV116 zarówno wobec szczepu wirusa z Malezji, jak i Bangladeszu. Ten ostatni odpowiada za ostatnie zachorowania w Indiach.

Wyniki opublikowano w recenzowanym czasopiśmie „Emerging Microbes & Infections”.

„To odkrycie jako pierwsze demonstruje terapeutyczny potencjał VV116 przeciwko wirusowi Nipah” – przekazał wuhański instytut w poniedziałkowym oświadczeniu. Badacze podkreślili, że środek może służyć nie tylko jako „lek profilaktyczny dla grup wysokiego ryzyka, takich jak pracownicy służby zdrowia”,

ale także jako „łatwo dostępna opcja” w przypadku wybuchu epidemii.

Nipah to groźny wirus odzwierzęcy przenoszony głównie przez nietoperze owocożerne, ale możliwa jest też transmisja między ludźmi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) traktuje go priorytetowo ze względu na brak zatwierdzonych terapii i śmiertelność sięgającą 75 proc. Infekcja może prowadzić do ostrej niewydolności oddechowej i zapalenia mózgu.

Ostatnie ognisko choroby w indyjskim stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób.

Osobno dziennik „SCMP” poinformował, że władze Hongkongu zalecają mieszkańcom unikanie wyjazdów do regionów Indii, gdzie odnotowano zakażenia.

PAP

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

„Dzieci zasnęły na zawsze w swoich łóżeczkach”. Śledztwo po tragedii w Chełmnie

Cichy zabójca przyszedł w nocy. Zabrał życie Zuzannie, Mikołajowi, Oliwii i Nikoli.
Właścicielka domu, w którym mieszkała rodzina, trafiła do aresztu. Krótco przed publikacją tekstu dowiedzieliśmy się, że zarzuty postawiono także kominiarzowi

Maciej Czerniak

Stare Planty w Chełmnie to urokliwa uliczka biegnąca na skarpie opadającej ku dolinie Wisły. Wtorek, 20 stycznia. Parkiem przechadzają się nieliczni mieszkańcy. Kamienice przytulone do starych murów miasta, zwrócone frontem ku dolinie. Na progu tej z nr 1 kilkanaście zapalonych zniczy. To właściwie nie kamienica, tylko niski, dwukondygnacyjny dom, ścianą złączony z sąsiadującym, starszym. Dwa wejścia do budynku zaplombowane, na taśmach: „Policja, nie zrywać”.

Sąsiedzi nie chcą rozmawiać. Jeden mówi wprost: - Jestem zmęczony tą sytuacją. Nie mam nic więcej do dodania. Dajcie już nam spokój.

Śmiertelne stężenie

W czwartek, 15 stycznia, wieczorem media obiegała alarmująca wiadomość, że po godz. 17 w budynku przy Starych Plantach znaleziono cztery ciała. Dzieci leżały w łóżkach. Prawdopodobnie zmarły wieczorem, może w nocy - to ustala jeszcze prokuratura.

Zuzannę, jej najmłodszego synka, liczącego 2 lata Mikołaja, 7-letnią Oliwii i 11-letnią Nikolę znajdują strażacy, którzy jechali na interwencję. Wcześniej policję zaalarmowała siostra Zuzanny. Nie mogła się z nią skontaktować w ostatnich dniach. Był czwartek, a jak się okazało, dziewczynki nie chodziły do szkoły już od poniedziałku. Informacja z Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego najpierw trafia do policji, a kiedy mundurowym nikt nie otworzył drzwi, wrzucają straż pożarną.

Konieczne jest siłowe wejście do mieszkania. Obawiają się najgorszego.

Badanie, przeprowadzone przez strażaków interweniujących w budynku przy Starych Plantach, wskazuje, że przyczyną śmierci całej rodziny musiało być wysokie stężenie tlenu węgla. Cządek zabija. Wskaźnik ukazuje wartość sięgającą 900 ppm, a to już dwukrotne przekroczenie śmiertelnego stężenia tego gazu. Na miejscu pojawia się prokurator. Pracę rozpoczynają technicy kryminalistyki.



Urny matki i dzieci spoczęły we wspólnej mogile na cmentarzu w Górnych Wymiarach

Ciała zostają zabezpieczone do badań sekcyjnych. Te, przeprowadzone w poniedziałek, 20 stycznia, potwierdzają wstępne przypuszczenia - cała rodzina zmarła na skutek zatrucia czadem z pieca gazowego.

Dzień po tym, kiedy ujawniono okoliczności tragedii, głos zabiera widocznie wstrząśnięty burmistrz Chełmna, Mariusz Kędzierski: - W związku z wczorajszym zdarzeniem na Starych Plantach składam wielkie kondolencje dla rodziny dzieci, matki, którzy zostali wczoraj znalezieni zakażeni - te słowa burmistrz wypowiada drżącym głosem. - Chciałbym państwu namówić do tego, abyście zaopatrzyli się w czujki czadu. Takie urządzenie kosztuje od 30 do 150 zł, a może uratować życie. Pomyślimy o tym, by przynajmniej w miejskich mieszkaniach pojawiły się takie czujki, ale to jest taki pomysł ad hoc, chyba poważnie trzeba podjąć decyzję, by ogłosić program, kupić to, żeby było bezpiecznie.

Kilka dni po tej tragedii Piotr Całbecki, marszałek woj. kujawsko-pomorskiego ogłasza, że samorząd przeznaczy 2 mln złotych na takie czujki dla mieszkańców regionu. Trzeba tylko dopracować szczegóły.

Jadę do Szkoły Podstawowej nr 1 w Chełmnie. Oliwia chodziła do pierwszej klasy, Nikola do piątej. - To były spokojne dziewczynki, lubiane przez kolegów i koleżanki. Ich śmierć to

irrationalna, niewyobrażalna tragedia - mówi Agnieszka Cabaj, dyrektorka SP nr 1.

Uczniowie obu klas zostali objęci opieką psychologiczną. - Tu bardzo ważna jest rola wychowawców i rola rodziców, którym składam ogromne podziękowania za współpracę. My, dorośli, inaczej to przeżywamy i dzieci inaczej - podkreśla dyrektorka. - Pomoc psychologiczna musi być długofalowa, bo w pierwszym okresie dzieci mogą nie okazywać takiej żałoby, przeżywania straty koleżanek. To może nastąpić, uwidocznić się dopiero w późniejszym okresie ich rozwoju.

„Serca pękły na kawałki”

Tak napisano w poście na stronie szkoły. Poniżej informacja, że na parterze budynku wystawiono skrzyneczkę, w której można umieścić kartki z zapiskami wspomnień dotyczących Nikolki i Oliwki. Są też fotografie uczennic - z pasowania Nikoli, z wyjazdu szkolnego, wśród koleżanek i kolegów oraz Oliwii z opaską-misiem, w niebieskim szkolnym birecie, z mikrofonem.

- To jest niewyobrażalne. Boże, ciężko sobie uzmysłowić to, co się stało. Płacę, kiedy wyobrażę sobie, że te dzieciaczki zasnęły na zawsze już w swoich łóżeczkach - emocje nie może ukryć starsza kobieta, którą spotykam na skraju rynku w centrum Chełmna.

Stoi przed bramą kościoła archidiecezjalnego Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Przy kościelnej furcie wiszą cztery nekrologi rodziny ze Starych Plantów. Ostatnie pożegnanie, msza żałobna odbywa się dzień później w kościele parafialnym w Górnych Wymiarach. W kondukcje pogrzebowym niesione są cztery urny. Trzy białe - Mikołaja, Oliwii i Nikoli. W mosiężnej spoczywają prochy Zuzanny. W ostatniej posłudze uczestniczy wiele osób. Bliscy. Obcy, którymi wstrząsnęła tragiczna śmierć matki i dzieci. Wśród żałobników - koleżanki i koleżki ze szkoły.

Rozwój śledztwa

Niemal tydzień po rodzinnej tragedii uwagę nie tylko mieszkańców Chełmna przykuwa nowy, szokujący wątek sprawy. Policja zatrzymuje Joannę M., współwłaścicielkę domu, w którym mieszkanie wynajmowała Zuzanna. - Został przedstawiony zarzut podejrzenia do podrobienia dokumentów, potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Kobieta chciała użyć sfałszowanego dokumentu jako autentycznego - powiedziała prok. Izabela Oliver, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Kobieta miała nakłaniać diagnostę przewodu kominowego do wystawienia stosownego

dokumentu już po tym, kiedy wydarzyła się tragedia.

M. trafia do aresztu na miesiąc. W tym czasie Prokuratura Rejonowa w Chełmnie, która bezpośrednio nadzoruje postępowanie, gromadzi kolejne dowody w sprawie. Podejrzanej grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Nieoficjalnie dowiaduję się, że w kręgu podejrzanych mogą się znaleźć kolejne osoby. Odnosi się do tego prok. Mateusz Wiśniewski, pełniący obowiązki szefa PR w Chełmnie: - Nie o wszystkim możemy informować z uwagi na próby mataczenia, które już miały miejsce w tym postępowaniu. Nie możemy uprzedzać świadków o treści zeznań, jakie były składane.

Prokurator dodaje: - Każdy właściciel nieruchomości jest zobowiązany do przeprowadzenia rocznego przeglądu systemu kominowego. Jeżeli, co ustaliliśmy w toku śledztwa, miała miejsce próba uzyskania dokumentu, to po prostu może wskazywać, że takie przeglądy w ogóle nie były wykonywane. Pytam, czy to prawda, że zarzutów może być więcej? Mogą dotyczyć sprowadzenia niebezpieczeństwa na inne osoby?

- Prokurator nigdy nie jest w stanie wykluczyć ewentualności zmiany zarzutów. Na razie nic takiego nie miało miejsca - odpowiada prok. Wiśniewski.

W budynku mieszkały jeszcze trzy rodziny najemców. Mu-

siły opuścić lokum z powodu potencjalnego zagrożenia zatrucia tlenkiem węgla. Dwie znalazły schronienie u swoich bliskich, a jedna - matka z trojgiem dzieci - trafiła do schroniska nad Jeziorem Starogrodzkim.

Istotny będzie wynik eksperymentu procesowego; biegły musi przeprowadzić badanie systemu wentylacji w budynku w konkretnych warunkach atmosferycznych.

- Miasto czeka na decyzję organów budowlanych, czy będzie możliwość zasiedlenia tych rodzin - mówi Jolanta Padzik, prezes Chełmińskiej Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, skupiającej wszystkie lokale komunalne w mieście. - Jeżeli decyzja o powrocie będzie pozytywna, to te osoby odzyskają dostęp do swoich mieszkań. Jeżeli nie, to zostanie podjęta decyzja o odwołaniu tego, czy zabezpieczać tych ludzi mieszkaniowo, czy nie.

Mariusz Szymański, powiatowy inspektor budowlany: - Nie mieliśmy sygnałów, by coś działo się źle, jeżeli chodzi o ten konkretny budynek. Po badaniu wrócimy jednak do dokumentów dotyczących tej nieruchomości i sprawdzimy jej historię - zapewnia.

Z ostatniej chwili

W czwartek, 22 stycznia, nadchodzi kolejna informacja - zostaje zatrzymana jeszcze jedna osoba. Chodzi o kominiarza, który miał wykonywać przeglądy w domu przy Starych Plantach. Usłyszał zarzut poświadczenia nieprawdy. Chodzi o przegląd kominowy, który miał być przeprowadzony w marcu 2025 r., ale istniał tylko na papierze. - Z ustaleń wynika, że mężczyzna nie wykonał badania przewodów w każdym z mieszkań budynku i m.in. nie sprawdził drożności kominów na dachu - mówi prok. Wiśniewski. - Budynek zatem nie miał ważnego przeglądu technicznego instalacji.

Kominiarz został objęty dozorem policji, ma zakaz opuszczania kraju i m.in. zakaz wykonywania zawodu do czasu, aż sąd wyda w jego sprawie stosowną decyzję procesową.

Współpraca: Daniel Dreyer i Katarzyna Kucharczyk

Emerytury, renty, dodatki do nich, świadczenia z ZUS. Co się zmienia?

Ekspert ZUS odpowiada m.in. na pytania dotyczące czerwcowych emerytur, renty wdowiej, świadczenia wspierającego i zmian w stażu pracy

Małgorzata Stempinska

Podczas telefonicznego dyżuru wątpliwości Czytelników rozwiewała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy.

Otrzymuję emeryturę z KRUS-u, służyłem w batalionach budowlanych. Nie mam z tego tytułu żadnego dodatku z ZUS-u. Dlaczego?

Jeśli emerytura jest wypłacana przez KRUS, to w sprawie ewentualnego dodatku należy zwrócić się do KRUS, ponieważ ZUS nie jest w tym przypadku właściwym organem.

Moja 86-letnia mama ma I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS? Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Jestem z rocznika 1951. Przeszedłem na emeryturę w wieku 60 lat z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Moja emerytura została błędnie naliczona, ponieważ zastosowano wobec mnie tzw. konsumpcję. Otrzymałem informację, że nie muszę składać żadnego wniosku, gdyż świadczenie ma zostać ponownie przeliczone w styczniu. Chodzi o ponowne ustalenie emerytury bez pomniejszenia (bez tzw. konsumpcji). Czy to prawda?

Na ten moment nie ma jeszcze podstawy prawnej do przeliczenia emerytury. Co prawda Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy dotyczący przeliczenia wcześniej emerytur dla określonych roczników, jednak przepisy te nie zostały jeszcze uchwalone. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie mężczyznom urodzonym w latach 1949-1952 i w roku 1954 oraz kobietom urodzonym w latach 1954-1959, którzy wnioskiem o emeryturę wcześniej złożyli przed 6 czerwca 2012 roku, ustalenie wysokości emerytury powszechnej, do której prawo nabyły po 31 grudnia 2012 roku, bez zastosowania mechanizmu pomniejszania podstawy jej obliczenia o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych, ujętego w art. 25 Ust. 1b ustawy emerytalnej.

Moja ciocia ma 92 lata, nie ma dzieci. Jestem jej siostrzeńcem i notarialnie upoważniła mnie do załatwiania spraw. Czy w razie jej śmierci ten akt notarialny wystarczy, abym mógł ubiegać się o zasiłek pogrzebowy, czy też potrzebne będzie dodatkowe pełnomocnictwo w ZUS?

Nie. Akt notarialny ani żadne pełnomocnictwo udzielone przez zmarłą nie są potrzebne do ubiegania się o zasiłek pogrzebowy w ZUS. Po śmierci wszystkie pełnomocnictwa wygasają. O zasiłek pogrzebowy może wystąpić osoba, która faktycznie poniosła koszty pogrzebu (np. siostrzeniec), niezależnie od tego, czy miała wcze-



Na pytania odpowiadała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy

śniej pełnomocnictwo od zmarłej.

Jestem z rocznika 1953. Mam emeryturę z ZUS i KRUS. Przez 30 lat opłacałem składki w KRUS oraz przez 9 lat opłacałem składki w ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Czy przysługuje mi zwiększenie emerytury z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ słyszałem, że okres prowadzenia działalności można doliczyć do stażu pracy?

Od 1 stycznia 2026 roku weszły w życie przepisy dotyczące zmian w stażu pracy. Obecnie do stażu pracy można doliczać także okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, na przykład okresy wykonywania umowy-zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej czy współpracy z osobą prowadzącą tę działalność. Zmiany te nie mają jednak wpływu na wysokość emery-

zadowotny. Czy w związku z pracą w warunkach szkodliwych przysługuje mi obecnie jakikolwiek dodatek, skoro nie został on wcześniej doliczony do mojej emerytury? ZUS przeliczy Panu świadczenie z urzędu, na podstawie ustawy, która weszła w życie 1 stycznia tego roku. Nie musi Pan składać żadnego wniosku ani podejmować dodatkowych działań. Przeliczenie obejmie emeryturę ustaloną w czerwcu w latach 2009-2019 (tzw. emerytury czerwcowe) oraz renty rodzinne przyznane po takich emeryturach. ZUS ma trzy miesiące od wejścia ustawy w życie na wydanie decyzji w sprawie przeliczenia, czyli do 31 marca 2026 roku. Nowa wysokość świadczenia będzie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. W zależności od terminu płatności oraz indywidualnej sytuacji, wypłata podwyższonego świadczenia może nastąpić w kwietniu lub maju. Jeżeli świadczenie zostanie podwyższone już w styczniu, nie będzie wypłacone wyrównanie. Natomiast w przypadku podwyższenia w kolejnych miesiącach, wraz z podwyższonym świadczeniem otrzyma Pan wyrównanie naliczone od stycznia 2026 roku. Ustawa nie przewiduje natomiast wypłaty wyrównań za wcześniejsze lata, w których świadczenie było niższe. Jeżeli chodzi o dodatek za pracę w szczególnych warunkach, czyli tzw. rekompensatę, to w Pana przypadku nie przysługuje ona z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rekompensata ta nie jest przyznawana osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Czy coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek

pielęgniacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?

Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2026 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.

Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Czy kobieta, która ma 56 lat i opiekuje się 13-letnią, poważnie chorą córką, chorującą m.in. na zespół Downa, może - oprócz świadczenia pielęgnacyjnego - dodatkowo z tego tytułu otrzymać emeryturę z ZUS-u?

Jeśli świadczenie pielęgnacyjne zostało przyznane przed 1 stycznia 2024 roku, czyli według starych zasad, po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego osoba sprawująca opiekę będzie musiała wybrać, które świadczenie jest dla niej korzystniejsze - emerytura lub świadczenie pielęgnacyjne. W tym przypadku nie ma możliwości pobierania obu świadczeń jednocześnie. Można również rozważyć rozwiązanie, w którym po ukończeniu 18. roku życia córka będzie mogła ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS, a opiekun w tym czasie mógłby pobierać emeryturę z ZUS. W takiej sytuacji świadczenie pielęgnacyjne zostałoby wstrzymane. Świadczenia pielęgnacyjne przyznane nie wcześniej niż 1 stycznia 2024 roku, czyli na nowych zasadach, można łączyć z pracą zarobkową, z emeryturą czy rentą. ©©

ŁĄCZNA KWOTA RENTY WDOWIEJ NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ TRZYKROTNOŚCI NAJNIŻSZEJ EMERYTURY, CZYLI 5636,73 ZŁ BRUTTO. LIMIT TEN OBOWIĄZUJE DO 28 LUTEGO BR.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Trup na francuskiej prowincji

11 lutego wydawnictwo Mondo wypuści na rynek „Morderstwo w podróży” brytyjskiej pisarki Merryn Allingham. Fabuła idzie mniej więcej tak: właścicielka księgarni Flora Steele i przystojny pisarz Jack Carrington wyruszają na urokliwą francuską prowincję. Marzą o pachnących polach lawendy, winku i świeżo upieczonych croissantach. Dopiero po przyjeździe okazuje się, że najpierw muszą rozwiązać tajemnicę pewnego morderstwa. Is

W KINACH

Armagedon na wesoło

6 lutego w kinach pojawi się horrorowo-kryminalno-komediowe „Skażenie”, w reż. Jonny Campbell (Wielka Brytania, Francja i USA). Zaraźliwy i nieustannie mutujący mikroorganizm został zamrożony i zamknięty w ściśle strzeżonym laboratorium wojskowym wiele dekad temu. Jednak wraz ze zmianą klimatu rośnie temperatura pod ziemią, co powoduje ożywienie zapomnianego zagrożenia sprzed lat. Pojawia się strach. W rolach głównych Liam Neeson, Joe Kerry i Georgina Campbell. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Margaret Millar

Za tydzień rocznica urodzin Margaret Ellis Millar (ur. 5 lutego 1915 r., zm. 26 marca 1994 r.) – amerykańskiej pisarki kryminałów pochodzenia kanadyjskiego. W latach 50. spod jej ręki wyszło kilka niezłych powieści (m.in. „Pięknym za nadobne” czy „Gładkie słówka”), ale jej przekleństwem był fakt, że jej mężem był Ross Macdonald, jeden z tytanów powieści noir. Wciąż zmagająca się z podejrzeniami, że jej powieści są tak naprawdę jego autorstwa, a ona sama tylko je sygnuje. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 191. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Uczta Baltazara, syna Nabuchodonozora, zamieniła się dlań w swoiste kolegium oskarżycielskie – str. 10

W 1906 r. stosunki polsko-ukraińskie w Skolem nabrały wręcz tragicznego wymiaru – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Polska Ludowa walczyła z bimbrownictwem

W Polsce bimbrownictwo pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego „niedoboru”, miało być inaczej?



Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów



Jokohama na początku XX wieku. Piłsudski i Filipowicz dotarli tam w lipcu 1904 roku, płynąc przez Londyn, Nowy Jork, Chicago i San Francisco. Z Jokohamy funkcjonariusz Kempeitai, japońskich tajnych służb, zabrał ich do Tokio

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem.

W nocy z 9 na 10 lipca 1904 roku parowiec „Coptic” stanął na redzie portu w Jokohamie. Na pokładzie statku znajdowali się dwaj prominentni działacze PPS: Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz. Ostatnie tygodnie intensywnie przygotowywali się do rozmów z Japończykami. Zdawali sobie sprawę, że od ich

rezultatu zależały przyszłość ich ugrupowania i sprawy niepodległości Polski, o którą walczyli.

Polacy w Tokio

Następnego dnia funkcjonariusz Kempeitai, miejscowych tajnych służb, zabrał ich do Tokio. Zostali zakwaterowani w Seyoken Hotel, położonym dość daleko od hoteli najpopularniejszych wśród Europejczyków. Gospodarze mimochodem powiadomili Polaków, że w stolicy cesarstwa przebywa akurat ich rodak Roman Dmowski, lider Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Piłsudski i Filipowicz

postanowili więc się z nim spotkać.

Gdy przywódca narodowców zobaczył ich jadących w rikszach, jak po latach wspominał jeden ze świadków, na chwilę skamieniał. Jednak potem odzyskał równowagę. Było „grzeczne”, „niemal czułe” powitanie. Nie można się dziwić nerwowej reakcji Dmowskiego. W końcu przejechał pół świata, by wytłumaczyć Japończykom, że jakiegokolwiek forma rewolucji na terenie zaboru rosyjskiego, którą chcieli zainicjować, mogłaby Polakom mocno zaszkodzić.

Widok Piłsudskiego, zawodowego rewolucjonisty i zwolennika

aktywnej walki z Rosją, kroczącego pewnym krokiem po tokijskiej ulicy, odczytał jako zwiastun fiaska swojej misji. I nie mylił się. Już od połowy czerwca, mimo jego intensywnych zabiegów, żaden przedstawiciel rządu Japonii nie chciał się z nim spotkać.

Japończycy od lutego 1904 r. toczyli zwycięskie boje z armią carską na Dalekim Wschodzie. By ją jeszcze mocniej osłabić, chcieli wznieść zamieszki, a może nawet większe zbrojne powstanie w jej europejskiej domenie. W tym celu Kempeitai nawiązało kontakt z wieloma grupami rewolucyjnymi aktywnymi na tym terenie, w tym również z PPS.

Rozmowy o kasie

12 lipca rozpoczęła się seria spotkań Piłsudskiego i Filipowicza z gen. Atsushim Muratą. Rozmowy toczyły się, o ironio, po rosyjsku, ale z pomocą tłumacza, który miał rozwiązywać wszelkie językowe nieporozumienia. Lider PPS próbował przekonać Japończyka o niezwykłej sile i dużym wywiadowczo-dywersyjnym potencjale swoich ludzi, myśląc, że uda mu się uzyskać jakiegokolwiek poparcie dla sprawy niepodległej RP.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

NAUKI Z UCZTY U BALTAZARA

Pyszny, arogancki i jak się okazało także niezbyt roztropny buc, czyli król Baltazar, syn Nabuchodonozora oznaczonego numerem II, pojawia się w piątym rozdziale biblijnej Księgi Daniela (Dn 5;1-30) jako ostatni władca babiloński przed podbojem perskim. Po co Księga przywołuje jego postać? Aby nam, małuczkim, przypomnieć, że pycha, największy z grzechów, zawsze prowadzi do złego.

Wino i nałożnice

Według przekazu biblijnego Baltazar miał urządzić w swym pałacu wystawną ucztę, w trakcie której nakazał przynieść złote i srebrne naczynia zrabowane przez Nabuchodonozora ze świątyni jerozolimskiej (początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów). Były tańce i swawole, grała muzyka, tysiące ludzi obżerało się na potęgę. Obecne były też nałożnice i małżonki Baltazara.

I wówczas, wobec tego ewidentnego aktu świętokradztwa, na ścianie pojawiły się tajemnicze słowa: „mane, tekel, fares”, co znaczyło: „policzono, zważono, rozdzielono”. Baltazar bardzo się wystraszył. Zbladł, „kolana jego uderzały jedno o drugie”. Jego odwaga i buta ustąpiła miejsce śmiertelnemu przerażeniu.

Królowa, jak widać znacznie przytomniejsza, poleciła wezwać Daniela, który odczytał zapisane słowa jako zapowiedź upadku jego królestwa. Niebawem Persowie i Medowie na czele z królem Dariuszem oblegli Babilon, a po jego upadku Baltazar skończył na sznurze.

Trochę pouczujmy

Biblijny opis, w kwestii nauki moralnej, jest aż nadto klarowny: potępia brak umiaru, obżarstwo i pijaństwo połączone z kultem bożków. Ale już do biesiadowania trudno się przyczepić: wyraża ono bliskość, wspólnotę, wzbudza atmosferę zaufania, intymności, miłości. Co więcej, biesiadowanie jest antycypacją uczyty wiecznej – taki wymiar ma również liturgia.

W żydowskich rytuałach świątyni jerozolimskiej znajdowała się nawet tzw. ofiara biesiadna (zwana też „ofiara pokoju”), która poza wymiarem kultu miała charakter wspólnotowego posiłku złożonego z mięsa ofiary (por. Kpł 7, 11-21).

Z kolei dla chrześcijan podobne znaczenie ma Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie spotykali się w domach, aby wspólnie w Dniu Słońca „łamać chleb”, czyli przeżywać na nowo misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Spotkania kończyły się ucztami miłości, zwanymi „agape”, podczas których przyjmowali „posiłek z radością i prostotą serca” (Dz 2, 46).



„Uczta u władcy Babilonii Baltazara, na podstawie Księgi Daniela” – obraz Rembrandta namalowany około 1635 roku



„**PODWÓJNY AGENT**” – TAK W II RP NAZYWALI „ZIUKA” JEGO PRZECIWNICY

Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Ciąg dalszy ze str. 9

Proponował nawet utworzenie legionu polskiego, który walczyłby u boku żołnierzy japońskich. Bez efektu.

„Cenią nas bez porównania wyżej niż Dmowskiego – to nie ulega wątpliwości” – podsumował później Filipowicz. „Nie dowierzają jednak roli, jaką Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji i wskutek tego będą się starać zbyć pominięciem naszych politycznych żądań. Są bardzo nieszczerzy. Kręcą w drobiazgach, nadrabiając komplementami i ciągłym śmiechem – wesoly narodek”.

21 lipca rozmowy dochodzą do punktu kulminacyjnego. Murata zapewnił, że Kempeitai udzieli PPS pomocy finansowej i dostarczy broń. Emisariusze PPS zapewnili ich, że w zamian będą im przysyłać informacje

wywiadowcze. Piłsudski przystał na ofertę Azjatów, chociaż oczekiwał o wiele więcej. Rząd z Tokio nie był zupełnie zainteresowany wskrzeszaniem idei niepodległej Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Nie dość, że nie mógł udzielić Polakom jakiegokolwiek realnej pomocy wojskowej, to jeszcze było pewne, że popsuje sobie w ten sposób relacje z Niemcami.

Japonia w natarciu

Japońska wyprawa polskich działaczy niepodległościowych była pokłosiem trwającego od kilku miesięcy zbliżenia PPS i Kempeitai. Sytuacja międzynarodowa sprawiła, że ten tak pozornie egzotyczny sojusz był całkowicie naturalny. Siła i imperialne ambicje Tokio rosły od rewolucji modernizacyjnej epoki Meiji zapoczątkowanej w 1868 r.

Japończycy weszli do ery przemysłowej wprost ze średniowiecza. Dzięki swojej niesamowitej pracowitości i determinacji w parę dziesięcioleci nadrobili swoje technologiczne zaległości. Szczególny nacisk położyli na rozwój armii i floty.

Już pod koniec XIX w. poculi się na tyle pewnie, by rozpocząć ekspansję na kontynent. Pokonali Chiny i zajęli Półwysep Koreański. By ugruntować zdobycze w regionie, musieli się jeszcze rozprawić z Rosją, która umacniała swoją obecność wojskową w Mandżurii. W sztabie generalnym w Tokio pojawiła się idea, by atak konwencjonalny wspomóc akcją wywiadowczą. W tym celu emisariusz Kempeitai na Starym Kontynencie, płk Motojiro Akashi, poszukiwał kontaktu z wszelkimi konspiracyjnymi grupami rewolucyjnymi działającymi na terenie Rosji.

PPS szuka zasobnego sojusznika

W tym samym czasie PPS tkwiła w marazmie. Piłsudski uważał, że wpływy partii u progu XX w. znacznie zmalały. „Rozbudzenie życia społecznego, ogrom sił różnych, które skądś wyrosły i zażądały udziału w życiu codziennym, zastał PPS zupełnie nieprzygotowaną” – diagnozował przyszły naczelnik państwa.

Kasa partii świeciła pustkami. Działaczom centrali partii nie wystarczało na zwykłe codzienne potrzeby. Przyszły prezydent II RP, a wtedy aktywista PPS Stanisław Wojciechowski wspominał, że często nie mógł pozwolić sobie na posiłek bardziej wyszukany niż chleb z cebulą. Samego „Ziuka” nie stać było na zimowe palto, a nawet zdarzało mu się chodzić w pożyczonych ubraniach. Nerwowo



W czasie Wielkiej Wojny Piłsudski często spotykał się z oficerami HK-Stelle. Otrzymywał pieniądze i protekcję polityczną

rozglądano się za jakimś zasobnym sojusznikiem.

Właśnie wtedy, w lutym 1904 roku, w Mandżurii rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska. Ścisłe kierownictwo PPS szybko powiązało fakty. Postanowiono, że zaofertują Azjatom swoje usługi dywersyjno-rewolucyjne na terenie imperium. Odpowiedzialnym za rozmowy z Japończykami został Witold Jodko-Narkiewicz, wtedy najbliższy współpracownik Piłsudskiego. Tak rozpoczęła się operacja, której nadano wewnętrzny kryptonim „Wieczór”.

Konspiracja i broń

Kontakt z rezydentami Kempeitai nawiązano w Londynie i Paryżu. Pierwsze rozmowy prowadzili emisariusze Piłsudskiego. Właściwie to oni ustalili z azjatyckimi partnerami ogólne ramy współpracy. Lider PPS, w czasie zrelacjonowanej wyprawy do Tokio, właściwie tylko je potwierdził. I wtedy dopiero współpraca ruszyła pełną parą.

„Akcja wieczorowa”, w obawie przed wszędobylską ochroną, była utrzymana w ścisłej konspiracji. Wiedziały o niej tylko cztery osoby z kierownictwa PPS. Zbiórcze raporty wywiadowcze dla Japończyków, tworzone na bazie meldunków działaczy partii z Rosji, pisał Bolesław Jędrzejowski. Potem je szyfrowano według autorskiego systemu Jodko-Narkiewicza i wysyłano do londyńskiej rezydentury

Kempeitai. W zamian za to Polacy otrzymywali w Anglii pieniądze. Na miejscu kupowali za nie „cukierki”, bo tak w korespondencji nazywali broń – przeważnie mauzery i rewolwery typu Savage. Następnie przekazywali ją w ręce Japończyków, którzy przerzucali trefny towar do Hamburga. Wtedy znów przejmowali go działacze PPS. Przewozili militaria w pobliże granicy Prus z Galicją.

Z początku Japończycy nie byli zbyt hojni. Ich sceptycyzm zniknął dopiero po zamieszkach na placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. Wtedy właśnie duża grupa bojowców stawiała zbrojny opór kozakom. Czytając gazety, w których opisywano wydarzenia w Rosji, płk Akashi był zachwycony i obficie sypnął groszem.

Koniec przyjaźni

Revolucja uderzyła w carat w krytycznym momencie – wojska rosyjskie coraz lepiej poczynęły sobie w Mandżurii. Rozruchy w centrum przemysłowym imperium zatrzymały ich dalsze postępy. Wobec niepewnej sytuacji Moskwa była zmuszona zawrzeć pokój z Japończykami. 5 września 1905 roku w amerykańskim Portsmouth podpisano traktat kończący wojnę.

Tokio triumfowało, a Akashi od razu przystąpił do likwidacji tajnej misji dywersyjnej w Europie, przy czym zakończył również współpracę z PPS. Japończycy traktowali Polaków jak na-

jenników, którzy wykonali swoje zadanie. Uznali, że nie mają interesu w kontynuowaniu tej relacji.

Organizacja Piłsudskiego znacznie skorzystała na współpracy z orientalnym wywiadem. Służby wypłaciły im łącznie ponad 33 tys. funtów szterlingów, czyli obecną równowartość kilkunastu milionów dolarów.

Kontakt z HK-Stelle

Piłsudski szybko zrozumiał, że dalsze niepodległościowe dążenia mógł zrealizować tylko u boku przeciwników Rosji: Niemiec i Austro-Węgier. Postanowił więc przestawić się z pracy partyjnej na ściśle wojskową. Chciał doprowadzić do powstania polskiej siły militarnej. Aparat PPS od razu zaczął badać grunt w tym kierunku. Już w 1906 roku Polacy spotkali się z przedstawicielami austriackich służb wywiadu (HK-Stelle – Hauptkundschaftsstelle), proponując im swoje usługi wywiadowcze i dywersyjne na terenie Rosji w zamian z pomocą w zdo-

galnych, jawnych organizacji strzeleckich: Związku Strzeleckiego we Lwowie i Strzelca w Krakowie – w miejsce konspiracyjnego Związku Walki Czynnej. Ponadto wpłynęli na sztab generalny w Wiedniu, który zobowiązał się do obrony działaczy PPS przed ewentualnymi represjami.

Z kolei PPS, przez swoją siatkę w Rosji, dostarczała wywiadam państw centralnych (austriackie służby ściśle współpracowały z niemieckimi) kluczowe dane wywiadowcze. Dotyczyły one głównie dyslokacji carskich wojsk, ich liczebności oraz morale. Poza tym konspiratorzy PPS wykonywali niewielkie akcje sabotażowe. Piłsudskiemu zdarzało się, że niektóre ataki pozorował i rozdmuchiwał ich znaczenie, byle tylko podbić cenę przetargową za polską pomoc.

U progu wojny

Piłsudski szybko zyskiwał zaufanie HK-Stelle i sztabu generalnego. Już w 1910 r. pokazali mu zdobyte przez swoich agentów

OFICEREM PROWADZĄCYM PIŁSUDSKIEGO W CK ARMII BYŁ KPT JÓZEF ARTUR RYBAK (1882-1953). ICH RELACJE PO WIELKIEJ WOJNIE BYŁY POPRAWNE

bywaniu broni i tolerowanie ich konspiracyjnej działalności w Galicji.

Przełom nastąpił po głośnej akcji PPS pod Bezdanami. Zuchwały napad zwrócił uwagę mjr. Maximiliana Rongego, szefa sekcji wywiadu HK-Stelle, który był wielkim orędownikiem wspierania ruchów odśrodkowych w Rosji. Znów odbyła się seria spotkań Austriaków z przedstawicielami partii. Kluczowe rozmowy prowadził osobiście Ronge z Piłsudskim w grudniu 1908 r. Prawdopodobnie wtedy zawarli nieformalną umowę. Według niej Polacy mieli utworzyć na terenie Rosji sieć wywiadowczo-dywersyjną. W zmian Austriacy zobowiązali się do tolerowania ich działalności niepodległościowej i organizacji paramilitarnych. Biuro Ewidencyjne nadało tej operacji kryptonim „R”.

Parasol wywiadu

Współpraca, w obawie przed ochroną i zdrajcami we własnych szeregach, była ściśle zakonspirowana. Ze strony HK-Stelle wiedziały o niej, poza Rongem, dwie osoby – kapitanowie Gustaw Iszkowski i Józef Rybak, odpowiedzialni za bezpośrednie kontakty z „R”. Wśród Polaków, poza Piłsudskim, do tajemnicy dopuszczeni byli Walery Sławek i Witold Jodko-Narkiewicz.

Oficerowie HK-Stelle rozłożyli nad Piłsudskim i ruchem niepodległościowym parasol. To oni umożliwili mu stworzenie le-

rosyjskie plany obronne na wypadek wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. Co więcej, wojskowi z Wiednia na stałe wpisałi użycie jego stale rozrastających się drużyn strzeleckich w plany wojenne. I tu zaczynały się różnice.

HK-Stelle chciało wykorzystać oddziały strzeleckie tylko jako wywiadowczo-dywersyjną awangardę wojsk niemieckich i austro-węgierskich wkraczających do Królestwa Polskiego. Piłsudski miał nadzieję, że wkraczające do Kongresówki kadrowe oddziały polskie, jeśli nie wywołają fali wystąpień antrosyjskich, zostaną przynajmniej zasilone przez ochotników, stworzą liczącą się siłę. A to uważał za pierwszy krok na drodze do uzyskania wymarzonej niepodległości.

6 sierpnia 1914 r. strzelecka Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszyła z Krakowa według marszruty nakreślonej przez austriacki wywiad. I nie szła nią zbyt długo. W ciągu miesiąca – wbrew ustaleniom – skręcała w stronę niepodległości. Powstały Legiony i pierwsze polskie komitety narodowe.

Do końca życia Józef Piłsudski milczał na temat swojej i towarzyszy współpracy z wywiadem Japonii i państw centralnych. Zdecydowały zapewne kalkulacja i doraźne potrzeby polityczne. Ujawnienie prawdy o dawnych tajnych porozumieniach mogło uderzyć w kruche fundamenty II RP.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP



Wydawcą „Ojczyzny” było Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, utworzone w 1897 roku

O polsko-ukraińskich relacjach z tygodnika „Ojczyzna”

W piśmie tygodniowym „Ojczyzna” („Pismo z obrazkami dla wszystkich”) na dzień 1 lipca 1906 r., w dziale „Sprawy polskie”, znalazł się elektryzujący tytułem tekst „Morderstwo polityczne”. Redaktorem wydania był Piotr Panek (1869-1960), zaś sam tygodnik ukazał się jednocześnie we Lwowie i w Krakowie. Występujące w tekście miasto Skole znajduje się w Ukrainie – obecnie w rejonie stryjskim w obwodzie lwowskim.

„Sprawy polskie.

W zaborze austriackim.

Morderstwo polityczne.

W niedzielę, dnia 24. b. m. odbył się w Skolem zlot okregowy sokolstwa polskiego z okazji 25-letniej rocznicy istnienia miejscowego gniazda w Skolem. Ażeby uczcić należycie dzień uroczysty i okazać, jak bardzo rozwój tamtejszego gniazda leży Sokołowi-Macierzy na sercu, wybrało się do Skolego bardzo wielu poważanych druhów ze wszystkich gniazd lwowskich. Sokoli skolscy wybudowali dla uczczenia gości wspaniałą bramę tryumfalną, a na boisku wzniesli siedzenia dla widzów, zaopatrzone w daszki na wypadek niepogody.

Ukończywszy robotę przygotowawczą w sobotę wieczorem, zamówili kilku strużów nocnych, aby pilnowali przez noc bramy i urządzeń na boisku. Przewidywano bowiem napad ze strony członków ruskiego towarzystwa »Sicz«, którzy w pobliżu zebrałi się na naradę. Obawy okazały się słuszne, bo w nocy między pierwszą a czwartą godziną siczownicy zbурzyli doszczętnie wszystkie urządzenia na boisku, a bramę tryumfalną podcięli przy samej ziemi w ten sposób, że podczas pochodu musiałaby się zawalić w zwarty tłum i wielu ludzi przyprawić o kalectwo lub śmierć.

Ale nie koniec, bo najważniejszym czynem siczowników owej nocy było morderstwo Michała Czajkowskiego. Rusina, który pilnował bramy, zabił na śmierć, a trupa wrzucił do głębokiej studni. Na jego zwłokach znaleziono 9 ran śmiertelnych w głowie i wielką ilość na ciele.

Gdy nazajutrz rano rozeszła się wieść o tym ohydny czynie, zapanowało oburzenie w całej okolicy na sprawców mordu. Żandarmerya poczęła ich szukać i jeszcze tego samego dnia znalazła wielu. Smutno i pod głębokim przynębieniem odbyła się uroczystość sokola, w przyszłości będzie ona miała znaczenie większe niż inne zloty.

Czyn ruskich siczowców aż nadto dowiódł, jak bardzo społeczeństwu polskiemu w tamtych stronach skupić należy siły. Dziwna tylko rzecz, że ruskie towarzystwo »Sicz« może bezkarnie urządzać takie morderstwa. Ludzie bowiem, którzy dokonali mordu, są niewinni, oni nie uczynili tego z własnego popędu, tylko podmówieni przez ruską inteligencję, piastującą różne urzędy w »Siczyc«.

Złapani przez żandarmeryę mordercy zeznają, że podmówili ich do tego »panowie«.

opr. żar

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH									
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne	MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne	FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne	NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia	- języki obce - korepetycje - inne	PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne
HANDLOWE - AGD - RTV	OGRODNICZE cięcie drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330	ROLNICZE - MASZYNY ROLNICZE - KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.	ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	INSTALACJE - instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	PEDIATRIA - pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - ochozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne	KOMUNIKATY - ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA - GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne - ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne - TOWARZYSKIE - USŁUGI KAMIENIARSKIE - USŁUGI POGRZEBOWE	MATRYMONIALNE RÓŻNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!!, 503-747-835

JĘZDZĄCE, uszkodzone, 789-053-964

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie

przez Internetowe

Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia

z domu.

ibo.polskapress.pl

Podróż zaczyna się

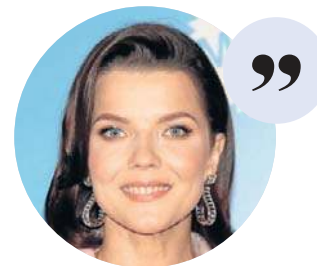
od Twojej strony

stronapodrozy.pl



Zawsze mi rodzice mówili, że trzeba mieć porządne wykształcenie

Joanna Jabłczyńska w „Halo, tu Polsat” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Anna Kalczyńska spadła z rampy

Dziennikarka wybrała się na rodzinny urlop we włoskie góry, gdzie oddawała się swoim ulubionym sportom zimowym. Niestety, przydarzył się jej wypadek – spadła z rampy, co przypłaciła pokąsnym krwiąkami przy łuku brwiowym i siniakami. „Ale co! Raz się żyje! Do wesela się zagoi” – podsumowała jednak wpis ze zdjęciem na Instagramie.



Blanka Lipińska dostała setki wiadomości

Pisarka nigdy nie ukrywała, że nie planuje zostać matką, a swoją niechęć do dzieci skrzętnie dokumentuje w sieci. Teraz znowu wdała się w awanturę na Instagramie. „Wiecie, ile dostałam wiadomości od matek, że żałują, że mają dzieci? Setki! Pełne rozczarowania i świadomości nieodwracalnego” – napisała.

Sandra Kubicka jest zmęczona przepychankami

Celebrytka poinformowała, że zamyka swój lokal Sandra's Matcha w Warszawie. Zasugerowała, że przyczynili się do tego nie tylko złośliwi influencerzy, ale i konkurencja. „Ja i moja Sandra's Matcha staliśmy się trendem na TikToku. I to nie tym fajnym. Staliśmy się takim trendem, który przekroczył niektóre granice” – napisała na Instagramie. I dodała: „Nie jest nam łatwo z konkurencją. Ja już jestem zmęczona przepychankami. Zależy mi na spokojnym życiu” – podsumowała.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Mauretańczyk

Ale Kino+ HD, 20:10

Mohamedou (Tahar Rahim) wiodł spokojne życie w Mauretanii do dnia, gdy amerykańskie służby porwały go z rodzinnej uroczystości. Przekonany, że to nieporozumienie, trafia do więzienia w Guantanamo. Kiedy traci nadzieję na sprawiedliwość, zjawia się adwokatka Nancy Hollander (Jodie Foster).

33 Zdjęcia z Getta

HBO, 21:40

Historia odkrycia unikalnych fotografii z powstania w getcie warszawskim w 1943 r. Zdjęcia, wykonane potajemnie przez strażaka Leszka Grzywaczewskiego, odnaleziono po 80 latach. To niezwykle świadectwo tamtych czasów.

Razem czy osobno?

TVN, 22:00

Oren Little (Michael Douglas) jest wdowcem stroniącym od ludzi. Pewnego dnia odwiedza go uzależniony od narkotyków syn, który powierza mu opiekę nad wnuczką, o której istnieniu Oren nie miał pojęcia. Dzięki niej Oren zaprzysięga się z mieszkającą po sąsiedzku Leah (Diane Keaton).

Parkingowy

Polsat, 22:30

Gwiazda filmowa zatrudnia parkingowego z restauracji w Beverly Hills, aby udawał jej kochanka, żeby ukryć związek z żonatym mężczyzną. I niemal wszyscy, z wyjątkiem prawdziwego kochanka i jego żony, wierzą, że Olivia i Antonio są parą.

KRZYŻÓWKA NR 15

Poziomo:

- 3) auto osobowe z turyńskiej fabryki,
- 10) mebel dla rezerwowych graczy,
- 11) urządzenie do nawijania kabla lub wirująca część pralki,
- 12) ogólne określenie branży rozrywkowej,
- 14) cienkie, delikatne naczynie krwionośne,
- 15) elektroda o dodatnim potencjale,
- 16) mały cukierek śmietankowy,
- 19) mityczna uczestniczka łowów kalidońskich,
- 23) bębny z polskiego hymnu,
- 27) sute przyjęcie jak grecki ser,
- 28) nieprzemakalne płótno, pałatka,
- 29) udzielana przez bank,
- 30) odgłos kruszonego lodu,
- 33) jednostka długości, 1/1000 milimetra,
- 37) karciany kolor, trefl,
- 38) koń używany do prac wymagających dużej siły,
- 39) niewielka przyczyna pożaru,
- 40) niebieska wokół naszej planety,
- 41) Jan, autor „Księgi ubogich”.

Pionowo:

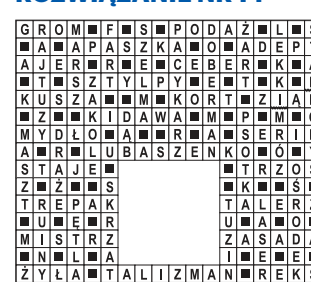
- 1) praca w policji lub wojsku,
- 2) zsypany węgiel z ulicy do piwnicy,
- 3) frontowa ściana budynku,
- 4) roślina trująca, tojad,
- 5) długowieczne drzewo liściaste,
- 6) roślina chroniona, kupałnik górski,



- 7) komplet aktorów w sztuce,
- 8) kolczatka na szyi rottweilera,
- 9) koń maści jasnobrzowej,
- 13) niewiadoma w równaniu,
- 17) podwodna skała koralowa,
- 18) odcinek Tour de France,
- 20) dawna srebrna moneta,
- 21) Bogusław, aktor z filmu „Zabij mnie glino”,
- 22) nie przykładą się do nauki,
- 24) okrutne, bezprawne rządy,

- 25) kołderka dla niemowlaka,
- 26) miasto nad Notecią,
- 30) niejedna w Ciechocinku,
- 31) opóźnienie w wykonaniu usługi,
- 32) kołek do robienia otworów w glebie,
- 34) najdłuższy dopływ Obu,
- 35) biała broń o wąskiej głowni,
- 36) liczba wydanych egzemplarzy książki.

ROZWIĄZANIE NR 14



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia dnia sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi postawić na działanie, ale unikać pośpiechu i konfliktów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność da Ci spokój. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach z ludźmi, bo drobny gest wzmacni zaufanie i więź. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać uważnie oraz zadawać pytania.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom, bliskich oraz chwilę ciszy wieczorem tylko dla siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry dzień na prezentację pomysłów i wyznaczenie celów. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie spraw da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że drobne korekty w planach poprawią efekty i oszczędzą czas.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a sercem. Horoskop dzienny zapowiada, że uczciwa rozmowa pomoże uniknąć nieporozumień. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać nikomu wszystkich planów zbyt wcześniej. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć zmian doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł poprawią humor i motywację.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na jednym zadaniu i doprowadzić je do końca. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablone myślenie zapoczątkuje. Horoskop na dziś radzi podzielić się wizją, ale zostawić też miejsce na mądry kompromis. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sztuka, muzyka lub spacer pomogą Ci odzyskać harmonię i spokój.

Mecz z KKS Kalisz generalnym sprawdzianem przez I ligę

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Na sobotę (31 stycznia) pierwszoligowy ŁKS Łódź ma zaplanowany ostatni zimowy sparing. Rywalem będą drugoligowcy z KKS 1925 Kalisz.

Mecz jest w planie, ale tak naprawdę nie wiadomo, czy do niego dojdzie. To dlatego, że na weekend planowany jest atak zimy. Nie znamy miejsca, choć najprawdopodobniej będzie to boisko na Minerskiej, ani tym bardziej godziny rozpoczęcia pojedynku. Ma być, choć zupełnie tego nie rozumiemy, utajniony. Drużyna trenera Grzegorza Szoki nie przegrała zimowego meczu kontrolnego podczas zgrupowania w Turcji. To oczywiście małe optymizm, nie tylko przed meczem z Polonia Bytom (7 lutego), ale także przed pozostałymi wiosennymi meczami. Liga jednak rządzi się swoimi prawami i warto o tym pamiętać. Na pewno niepokoi brak transferów, choć może jeszcze będą?



Mateusz Wysokiński wystąpił jesienią w 18 pierwszoligowych meczach ŁKS Łódź, ale gola strzelić nie zdołał. Doszły do tego jeszcze dwa pojedynki Pucharu Polski

II LIGA

Drugoligowcy z naszego regionu mają także zaplanowane mecze kontrolne. Unia Skierniewice, otwierająca drugoligową tabelę zmierzy się w piątek (30

stycznia) na wyjeździe z Pogonią Siedlce. Początek spotkania o 13. Dodajmy, że to jedyny wyjazdowy zimowy sparing skier-niewiczzan. Przedostatni w rankingu ŁKS II Łódź ma zaplano-

wany mecz na sobotę. Drużyna trenera Grzegorza Szoki ma się zmierzyć w Książenicach z Legią II Warszawa, która jest liderem tabeli grupy pierwszej III ligi. Początek o 11.30. ©©

Czekamy na przełamanie Skry. Jutro mecz z ChKS

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Skra Bełchatów nie błyszczy ostatnio w Plus Lidze. W piątek drużyna trenera Krzysztofa Stelmacha stanie przed szansą na przełamanie.

Bełchatowianie mają za sobą cztery z rzędu porażki w elinice. W piątek zmierzą się we własnej hali z ChKS Chełm, beniaminkiem elity. Rywal wygrał w poprzedniej kolejce wyjazdowy mecz w Częstochowie z Hemarolem Politechniką 3:1. Początek piątkowego meczu o 17.30. Gospodarze pojedynku zajmują

w tabeli ósme, czyli ostatnie miejsce dające prawo gry w play off. Skra ma 27 punktów, a dwa więcej od ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, która jednak rozegrała jeden mecz więcej. ChKS plasuje się z kolei na pozycji 11 z 16 punktami na koncie i o jeden wyprzedza Cuprum Stilon Gorzów, o trzy Barkom Lwów, a o pięć częstochowian. Tymczasem w drużynie PGE Projektu Warszawa doszło do zmiany trenera. Tommiego Tiilikainena zastąpił Kamil Nalepka, jego dotychczasowy asystent. Rolę drugiego trenera pełnić będzie Bartosz Kaczmarek, natomiast Blair Bann pozostaje w sztabie szkoleniowym. ©©



Bełchatowianie grają ostatnio słabo, w piątek podejmują ChKS Chełm i powinni wygrać mecz za trzy punkty

Siedmioro sędziów piłkarskich z regionu łódzkiego szkoliło się przed sezonem na obozie w tureckiej Antalyi

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Arbitrzy z Kolegium Sędziów w Łodzi, którym kieruje Tomasz Radkiewicz uczestniczyli w obozie szkoleniowym w tureckiej Antalyi. To ważny element przygotowań do nadchodzącej rundy rozgrywek.

W obozie udział z regionu łódzkiego wzięli Julia Bukarowicz, Dawid Golis, Jakub Olejniczak, Paweł Malec, Paweł Pskit, Albert Różycki oraz Łukasz Siercha. - Podczas obozu sędziowie intensywnie szkolili się zarówno w zakresie teoretycznym, jak i fizycznym, doskonalić swoje umiejętności oraz formę niezbędną do prowadzenia spotkań na wysokim poziomie - mówi Tomasz Radkiewicz, przewodniczący Kolegium Sędziów ŁŻPN. - Istotnym elementem pobytu w Turcji było również sędziowanie meczów sparingowych drużynom z całej Europy, co pozwoliło na zdobycie cennego doświadczenia międzynarodowego - informuje Tomasz Radkiewicz.

Warto dodać, że łódzkich akcentów nie brakuje także w strukturach Zarządu Kole-



Siedmioro sędziów piłkarskich z województwa łódzkiego wzięło udział w obozie szkoleniowym w Turcji. Podczas pobytu w Antalyi mieli też okazję prowadzić mecze

gium Sędziów PŻPN. Zespół odpowiedzialny za zarządzanie polskimi sędziami współtworzą Tomasz Radkiewicz oraz Radosław Siejka.

- Dodam również, że wszyscy sędziowie z województwa łódzkiego pozytywnie zaliczyli testy sprawnościowe, a także egzamin teoretyczny i test wideo,

potwierdzając wysokie przygotowanie do dalszej pracy. Życzymy powodzenia w nadchodzącej rundzie oraz wielu trafnych decyzji na boiskach - kończy Tomasz Radkiewicz. ©©

TURNIEJE HALOWE

Na niedzielę (1 lutego) zaplanowano turnieje halowe. W Hali

Milenium przy ul. Kazimierza Wielkiego w Rawie Mazowieckiej do rywalizacji stanie 10 seniorskich drużyn. Rozegrane zostaną Mistrzostwa Powiatu Rawskiego w Halowej Piłce Nożnej Drużyn Ludowych Zespołów Sportowych. Triumfator tych zawodów awansuje do finału wojewódzkiego. Tytułu

mistrzowskiego bronią Orleń Cieladz, którzy grać będą w grupie C wspólnie z Koroną Stary Dwór oraz Białką Biała Rawska. Grupa A: Wola Wola Chojnata, Start Pukinin. LKS Konopnica, Victoria Chruszczew. Grupa B: GLKS Wólucza, Sokół Regnów, Iskra Babsk. Początek zawodów o 9.30. Z kolei w Godzianowie rozegrane zostaną w niedzielę Mistrzostwa Powiatu Skierniewickiego Drużyn LZS w Halowej Piłce Nożnej, będące jednocześnie Turniejem o Puchar Starosty Skierniewickiego Mirosława Beliny. Tytułu wywalczonego przed rokiem broni GKS Głuchów. Ponadto grać będą: Jutrzenka Drzewce, Macovia Maków, Juvenia Wysockie, Manhatan Nowy Kawęczyn, Sierakowianka Sierakowice, Jutrzenka Mokra Prawa, Pogoń Godzianów i Olympic Słupia. Triumfator będzie reprezentował powiat w finale wojewódzkim. Pierwszy mecz o 9.30. Rozegrano natomiast Turniej o Puchar Wójta Gminy Godzianów Andrzej Mozgi. Najlepsza okazała się reprezentacja Godzianowa, która wyprzedziła zespół Perły Byczki oraz Sokoła Byczki. Królem strzelców został Jakub Moga z Kawęczyna. ©©

UKS Ozorków liderem III ligi

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Finiszuje runda zasadnicza w III lidze kobiet. Tabelę otwiera drużyna UKS Ozorków, która wyprzedza o pięć punktów MUKS 47 LO Budowlani Łódź.

Ostatnia kolejka rundy zasadniczej powinna zostać rozegrana 21 lutego. Następnie cztery najlepsze zespoły rozegrają turniej finałowy w hali mistrza rundy zasadniczej. Mistrz i wice mistrz awansują bezpośrednio do półfinałów o wejście do II ligi (27-29 marca). ŁŻPS może także zgłosić zespoły z miejsc trzeciego oraz czwartego. ©©

III LIGA SIATKÓWKI KOBIEĆ

Wyniki ostatniorozegranych kolejnych meczów: UKS Ozorków - AS Active Opoczno 3:0, Fuks Sulejów - Metalurgia Restauracja & Browar Volley Radomsko 3:1, Fuks Sulejów - Akademia Siatkówki Zduńska Wola 2:3.

1. UKS Ozorków	13	35	37:10
2. MUKS 47 Budowlani	13	30	35:13
3. Łaskovia II Łask	14	25	33:24
4. Fuks Sulejów	14	24	29:27
5. Skier-VIS Skierniewice	13	19	27:24
6. Akademia Zduńska Wola	11	18	22:21
7. Volley Żelazny Opoczno	11	11	14:25
8. Volley Radomsko	13	5	10:37
9. AS Active Opoczno	12	4	7:33

Zaczęła się sprzedaż biletów na żużlowe Grand Prix w Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W środę w samo południe rozpoczęła się sprzedaż biletów na Grand Prix o mistrzostwo świata na żużlu, czyli zawody które odbędą się w Łodzi.

W pierwszym etapie zakup biletu możliwy będzie tylko dla posiadaczy kartonów na sezon 2026. Każdy kibic, który zakupił karton na mecze H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź w sezonie 2026 będzie miał prawo zakupu miejsca na FIM SGP!

Kartony zakupić można w kwiaciarni H. Skrzydlewskiego usytuowanej na Moto Arenie Łódź (ul. 6 Sierpnia 71) od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00 - 18.00 oraz w soboty w godzinach 10.00 - 14.00, a także za pośrednictwem systemu sprzedaży - www.bilety-nazul.pl.

Sprzedaż zamknięta dla posiadaczy kartonów potrwa do 31 stycznia. Od 2 lutego ruszy otwarta sprzedaż.

Po raz pierwszy w historii Łódź będzie gościł tak wielką imprezę żużlową! Moto Arena Łódź znalazła się w kalendarzu cyklu Speedway Grand Prix, czyli walki o tytuł indywidualnego mistrza świata w żużlu. SGP jest jednym z najbardziej widowiskowych cykli sportowych na świecie. Impreza na stadionie, który jest jednym z najnowszych żużlowych obiektów



Trybuny Moto Areny w Łodzi wypełnią się zapewne po brzegi

w Europie, odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku o 19.

Speedway Grand Prix to wyjątkowe i niezwykle emocjonujące wydarzenie sportowe. W każdej rundzie SGP bierze udział 16 zawodników, którzy rywalizują ze sobą w 23 biegach. Aktualnym Mistrzem Świata jest Bartosz Zmarzlik, który we wrześniu wywalczył tytuł po raz szósty w karierze.

Ceny wejściówek: Bilet normalny 350 zł. Trybuna główna 700 zł. Bilet na trybunę VIP 1700 zł. Bilet upoważnia też do wejścia na SGP2, które ma być dzień wcześniej. To zawody o indywidualne mistrzostwo świata na żużlu do lat 21. Bilety sprzedawane będą w kwiaciarni H.

Skrzydlewskiego na Moto Arenie oraz za pośrednictwem portalu: bilety-nazul.pl

Ceny biletów nie są niskie, ale jeśli kibice sądzą, że gros wpływów pochłaniają honoraria dla zawodników, to się mylą. Jak pisze portal sportowefakty.wp.pl, Międzynarodowa Federacja Motocyklowa opublikowała regulamin dotyczący tegorocznego Speedway Grand Prix.

Nie pojawiło się w nim zbyt wiele zmian. Jedną z dwóch najważniejszych jest przywrócenie plastronów, które zniknęły z IMS kilka lat temu.

Druga, o wiele istotniejsza dla samych zawodników, to obniżenie puli nagród za każdą rundę SGP.

Od teraz będzie ona wynosić około 90 325 euro (około 380 tysięcy złotych - dop. red.). Piszemy „około”, ponieważ za dziewiąte miejsce widnieje taka sama kwota, jak w ubiegłym sezonie. Można jednakże założyć, że będzie ona mniejsza mniej więcej o 2 tysiące euro (około 8 tysięcy złotych). W 2025 roku do podziału było 125 tysięcy euro (około 525 tysięcy złotych - dop. red.) Co więcej, sam zwycięzca zgarnie 4 950 euro mniej (około 20 tysięcy złotych - dop. red.). W nadchodzącym sezonie odbędzie się 10 rund. Łatwo więc obliczyć, że na nagrodach władze zaoszczędzą 1,5 miliona złotych.

© ©

Siatkarze SP 56 z Łodzi trzeci rok z rzędu z awansem do finałów mistrzostw Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

23 stycznia w hali MOSiR Zgierz rozgrywany był Finał Mistrzostw Województwa Szkół Podstawowych w siatkówce chłopców.

To kolejny etap rozgrywek Igrzysk dzieci. W turnieju prawo startu miało 6 mistrzów rejonu naszego województwa.

Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 56 z Łodzi przystąpiła do turnieju jako obrońca tytułu z zeszłego roku. W fazie grupowej turnieju siatkarze SP 56 pokonali 2:0 Szkołę Podstawową z Kodrąbu oraz 2:0 utytułowaną SP 12 z Tomaszowa Mazowieckiego.

W finale przeciwnikiem był zwycięzca równoległej grupy SP Gminy Sieradz.

Mecz był pełen emocji. Pierwszy set 25:21 dla Sieradza.

W drugim 25:18 wygrywa SP56. O mistrzostwie zdecydował trzeci set, w którym Pięćdziesiąta Szósta wygrała 15:11 stając na najwyższym stopniu podium i trzeci rok z rzędu awansując na Mistrzostwa Polski.

Skład Reprezentacji Szkoły Podstawowej nr 56: Michał Ambroziak, Hubert Firek, Jonatan Jałkiewicz, Paweł Kłosowski, Mateusz Kusztelak, Tomasz Pakos, Julian Stachurski, Franciszek Ziółkowski, Piotr Gołembowski, Dawid Sypka. Trenerem reprezentacji SP 56 z Łodzi jest Krzysztof Domagała.

W poprzednich mistrzostwach Polski wielki sukces odnieśli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 56 w Łodzi. Na Ogólnopolskich Igrzyskach Dzieci w Siatkówce chłopców, które odbywały się w Grudziądzu Reprezentacja Szkoły zajęła czwarte miejsce w Polsce.

© ©



Trener Krzysztof Domagała i jego podopieczni, którzy od są zawsze w ścisłej krajowej czołówce

Selekcjoner reprezentacji Jan Urban ocenia rozgrywki młodzieży o Puchar Tymbarku

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

To już ostatni moment na zgłoszenie drużyn do XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Szkoły i przedszkola z całej Polski mają czas tylko do 31 stycznia, by zgłosić swoje zespoły do największego w kraju bezpłatnego turnieju piłkarskiego dla dzieci.

Na uczestników czekają wyjątkowe nagrody - spotkanie z reprezentacją Polski, kibicowanie podczas meczu Biało-Czerwonych oraz trening pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych.

O tym, że Puchar Tymbark jest kuznią piłkarskich talentów świadczy fakt, że aż ponad 80 reprezentantek i reprezentantów Polski pierwsze kroki stawiało w tym turnieju - są to m.in. Ewa Pajor, Dominika Grabowska, Nadia Krezyman, Ad-

riana Achcińska, Emilia Szymczak, Piotr Zieliński, Karol Swiderski, Jakub Kamiński, Krzysztof Piątek, Sebastian Szymański, Jakub Kiwior.

- Puchar Tymbark daje dzieciom realną szansę na przeżycie prawdziwych piłkarskich emocji, niezależnie od tego, czy pochodzą z małej miejscowości, czy dużego miasta. Piłka nożna jest w Polsce bardzo popularna, a młodzi zawodnicy - zarówno chłopcy, jak i coraz częściej dziewczynki - widzą, że marzenia o wielkiej piłce są w zasięgu ręki. Przykłady takich piłkarzy jak Robert Lewandowski czy Ewa Pajor pokazują, że droga na największe stadiony zaczyna się często na małych boiskach. Puchar Tymbark może być ogromnym impulsem do dalszej pracy i rozwoju - podkreśla Jan Urban, selekcjoner reprezentacji Polski.

Długoletnia tradycja Pucharu Tymbarku sprawia, że



Dziewczeta z PSP OMS Opoczno zajęły pierwsze miejsce w województwie, a następnie wygrały finał ogólnopolski

turniej jest czymś więcej niż sportową rywalizacją. To wyjątkowa przestrzeń, w której dawni uczestnicy - dziś reprezentanci Polski - spotykają się ze zwycięzcami kolejnych edycji w ramach nagrody głównej. Najlepsze piłkarki i piłkarze XXVI edycji będą mieli okazję porozmawiać z kadrowcami,

zdobyć autografy, zrobić pamiątkowe zdjęcia, a także wziąć udział w treningu prowadzonym przez selekcjonerów kadr młodzieżowych. Zwieńczeniem tej przygody będzie wspólne oglądanie meczu reprezentacji Polski na żywo.

Każdy etap turnieju to także nagrody i pamiątki, które pod-

kreślają wagę udziału w rozgrywkach. Uczestnicy otrzymają pamiątkowe medale, a drużyny - dyplomy. Nauczyciele i trenerzy zostaną uhonorowani dyplomatami potwierdzającymi ich zaangażowanie w rozwój piłki nożnej i aktywności fizycznej wśród dzieci. Dodatkowo zespoły mogą powalczyć o nagrody w konkursach kreatywnych - na najlepszą nazwę i logotyp drużyny, a szkoły z największą liczbą zgłoszonych drużyn w danym województwie otrzymają specjalne wyróżnienie za aktywność.

Ostatni gwizdek - zapisz drużyny już dziś!

To już ostatni moment, aby zapisać drużyny do udziału w Pucharze Tymbark. Zgłoszenia przyjmowane są tylko do 31 stycznia poprzez formularz dostępny na stronie www.puchar-tymbark.pl. W turnieju mogą

wziąć udział drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych:

U-8 (roczniki 2018-2019) - również drużyny przedszkolne,

U-10 (roczniki 2016-2017),

U-12 (roczniki 2014-2015).

Dodatkowo zespoły mogą powalczyć o nagrody w konkursach kreatywnych - na najlepszą nazwę i logotyp drużyny, a szkoły z największą liczbą zgłoszonych drużyn w danym województwie otrzymają specjalne wyróżnienie za aktywność. Wzięcie udziału drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych: U-8 (roczniki 2018-2019) - również drużyny przedszkolne, U-10 (roczniki 2016-2017), U-12 (roczniki 2014-2015). Dopuszczalne zespoły mogą powalczyć o nagrody w konkursach kreatywnych - na najlepszą nazwę i logotyp drużyny, a szkoły z największą liczbą zgłoszonych drużyn w danym województwie otrzymają specjalne wyróżnienie za aktywność. Wzięcie udziału drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych: U-8 (roczniki 2018-2019) - również drużyny przedszkolne, U-10 (roczniki 2016-2017), U-12 (roczniki 2014-2015). Dopuszczalne zespoły mogą powalczyć o nagrody w konkursach kreatywnych - na najlepszą nazwę i logotyp drużyny, a szkoły z największą liczbą zgłoszonych drużyn w danym województwie otrzymają specjalne wyróżnienie za aktywność.

SPORT

www.sportowy24.pl

Iga Świątek najchętniej wyszłaby teraz na kort treningowy i pracowała

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

TENIS. **Iga Świątek nie była zdruzgotana po porażce z Jeleną Rybakina 5:7, 1:6 w ćwierćfinale Australian Open.**

Polska tenisistka szybko pojawiła się na konferencji prasowej i przyznała, że najchętniej wyszłaby teraz na kort treningowy, aby pracować nad mankamentami.

Świątek zapytana przez PAP, czy ma jakiś schemat postępowania po przegranych meczach, powiedziała, że nie i wszystko zależy od tego, jak się czuje, czy ma wszystkiego dość. Tym razem nie jest z jej samopoczuciem tak źle.

- Najbardziej chciałabym teraz wyjść na kort treningowy i popracować nad rzeczami, których nie zdołałam do końca w okresie przygotowawczym. Nie jest to zaskoczeniem, bo wdrożenie zmian zwykle zajmuje dłużej niż trzy tygodnie. To moja największa chęć - przyznała.

- Nie mam potrzeby od razu oglądać tego meczu, bo wiem, co poszło nie tak - dodała.

Świątek chciałaby m.in. popracować nad serwisem. Przyznała, że w okresie przygotowawczym poczyniła zmiany w tym zakresie, ale nie na tyle by jej weszły w krew.

- Kiedy grasz, nie chcesz myśleć o detalach. Wtedy wracasz

do dawnych wzorców - przyznała.

Polka ma sześć tytułów w Wielkim Szlemie - cztery we French Open i po jednym w US Open oraz Wimbledonie. Jej najlepszym wynikiem w AO pozostaje półfinał, który osiągnęła w 2022 i 2025 roku.

- Może teraz grałam odrobinę słabiej niż rok temu, ale nie sądzę, że to miało znaczenie. Oba turnieje nadal były dobre. Jeśli chce się wygrać, to wiadomo, że fajniej byłoby grać lepiej. Jak zawsze powtarzam, wygrywanie Szlemów jest ciężkie - podkreśliła.

- Spróbuję następnym razem i mam nadzieję, że dzięki doświadczeniu, kolejnemu rokowi gry i treningów, będę mogła wystartować w Australian Open z większymi umiejętnościami, większą różnorodnością, z tym, nad czym nie byłam w stanie w pełni popracować - dodała.

W poszukiwaniu czasu na treningi Świątek nie wyklucza rezygnacji z części turniejów, nawet rangi 1000.

- W poprzednim sezonie miałam problem z omijaniem turniejów, ale w tym spróbuję zmienić nastawienie. Przy tym jak mało czasu zostaje między zawodami, nie widzę szans, że można coś poprawić w swojej grze - zwróciła uwagę.

Rybakina w ostatnim czasie prezentuje się rewelacyjnie. ©

ROBERT KUBICA NADAL W ZESPOLE AF CORSE

W 2026 roku Robert Kubica będzie nadal fabrycznym kierowcą zespołu AF Corse, który w minionym sezonie wywalczył tytuł wicemistrza świata w serii wyścigowej World Endurance Championship (WEC) w kategorii Hypercar. W ubiegłym roku załoga prywatnego teamu Ferrari wygrała legendarny wyścig 24 Le Mans. Kubica został wtedy pierwszym Polakiem w historii, który stanął na najwyższym stopniu podium. DK



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

FINAL W HISZPANII

Kto zagra w meczu o złoto? Prezes Królewskiej Hiszpańskiej Federacji Piłki Nożnej Rafael Louzan powiedział, że Hiszpania zorganizuje finał mistrzostw świata 2030, których współgospodarzami będą też Portugalia i Maroko. DK

Widzew ma tylko jedno zwycięstwo mniej od lidera

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już jutro rozpoczyna się runda wiosenna PKO Ekstraklasy. To sezon, który może znaleźć szczególne miejsce w historii Widzewa.

Robert Dobrzycki przebudował Widzew niczym hale w Panattoni. Teraz Widzew jest innym zespołem i choć zajmuje 13 miejsce w tabeli, to od lidera dzieli go zaledwie 10 punktów. Co więcej, Widzew ma tylko jedno zwycięstwo mniej od Wisły Płock. Lider ekstraklasy wygrał siedem razy, a Łódzianie - sześć. Gdyby Widzew mógł uniknąć 10 porażek na rzecz remisów, byłby na podium. Widzew ma 2 remisy i 10 porażek, Wisła 9 remisów i 2 porażki. Niekiedy, jak widać bardziej opłaca się utrzymać remis i nie walczyć o wygraną, bo może przytrafić się przegrana.

Sobotni rywal Łódzian, czyli Jagiellonia, ma osiem zwycięstw na koncie, a zatem o jedno więcej od lidera. Jesienią białostoczanie pokonali Widzew 3:2. Piłkarze Widzewa byli bliscy zwycięstwa w Białymstoku, a jednak przegrali z Jagiellonią, choć w 91 minucie jeszcze prowadzili 2:1. Błędy w przedłużonym czasie gry popełnili najpierw przy kryciu Marek Hanousek, a później przy wyprowadzaniu piłki do gry jak dzieci zachowali się Rafał Gikiewicz i Mateusz Żyro



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Tak w meczu z Wisłą Płock w Łodzi grał Bartłomiej Pawłowski. Mecz z liderem PKO Ekstraklasy w Łodzi piłkarze Widzewa zremisowali 1:1

- tak pisał Dziennik Łódzki po meczu w Białymstoku.

Jesteśmy przekonani, że takich „wielbłądów” nie będą popełniać piłkarze dzisiejszego, nowego Widzewa.

Raków Częstochowa poinformował, że skrócone zostało wypożyczenie byłego widzevia Imada Rondicia z niemieckiego klubu 1. FC Koeln. Bośniacki napastnik w najbliższym czasie jednak w nim nie zagra, bo od razu został ponownie wypożyczony, tym razem do występującego w 2. Bundeslidze SC Preussen Muenster.

Rondić, który w lutym skończy 27 lat, trafił do Rakowa we wrześniu ubiegłego roku, a ówczesny trener „Czerwono-Nie-

bieskich” Marek Papszun liczył, że odzyska on formę jaką prezentował w latach 2023-24, gdzie przez półtora sezonu grał w barwach Widzewa Łódź i zdobył dla niego 14 bramek. W Rakowie wystąpił w 18 meczach (12 w ekstraklasie, 4 w Lidze Konferencji i 2 w Pucharze Polski), ale nie zanotował żadnego trafienia ani asysty.

Były prezes Widzewa Mateusz Drózd stracił posadę prezesa w Cracovii. Od śmierci profesora Janusza Filipiaka 17 grudnia 2023 roku w Cracovii skończył blisko 20-letni czas stabilizacji. Okres przejściowy, gdy właścicielem klubu była wciąż założona przez niego firma Comarch, potwał jeszcze

kilkanaście miesięcy, ale 14 sierpnia większościowym udziałowcem został amerykański biznesmen Robert Platek. Objął on 80 procent akcji klubu, a pozostałe 20 zachowała wdowa po Filipiaku - Elżbieta.

Początkowo Platek zarządzanie Cracovią pozostawił w rękach dotychczasowego prezesa Mateusza Drózdza i wiceprezesa Łukasza Orłowskiego. 7 stycznia niespodziewanie ogłoszono odwołanie urzędującego zarządu i powołano nowy. Na jego czele stała Elżbieta Filipiak, a jej zastępcami zostały osoby związane z Platkiem - David Amduer i Murat Colak.

©

Polscy futsaliści przegrali z Włochami

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

utsalowa reprezentacja Polski przegrała z Włochami 0:4 (0:3) w grupowym meczu mistrzostw Europy. Polacy doznali drugiej porażki i stracili szansę na awans do ćwierćfinału.

We wcześniejszym wtorkowym spotkaniu grupy D broniąca tytułu Portugalia pokonała Węgry 5:1 (2:0).

Drużyna trenera Błażeja Korczyńskiego zaczęła udział

w turnieju od niespodziewanej porażki z niżej notowanymi Węgrami 2:4. Polacy byli faworytem tego spotkania, prowadzili do przerwy 2:1, ale nie zdobyli nawet punktu. Dodatkowo stracili - po czerwonej kartce - swojego kapitana Tomasza Kriezela.

Włosi musieli na początek uznać wyższość Portugalczyków (2:6), a ich zawodnicy zobaczyli dwie czerwone kartki.

Polski selekcjoner zmienił we wtorek pierwszego bramkarza. Michała Kałużę zastąpił jego imiennik Widuch, lepiej

grający nogami poza polem karnym.

Dla obu zespołów drugie starcie w turnieju było walką o „życie” i było to widać po bardzo nerwowym początku. Włoskim piłkarzom nerwy na pewno nieco ukoili gol, zdobyty już w 3. minucie. Błyskawicznie mógł na to odpowiedzieć Piotr Skiepmo, ale przegrał jednak pojedynek sam na sam z golkipierem. Włosi byli skuteczniejsi.

W końcówce słupek bramki rywali obili jeszcze Paweł Kaniewski i Mikołaj Zastawnik.

Przed szansą na zdobycie honorowego gola stanął Sebastian Leszczak. Nie zdołał jednak pokonać drugiego bramkarza rywala Dalcina z przedłużonego rzutu karnego.

Dla biało-czerwonych to trzeci z rzędu i czwarty w historii występ w ME. Turniej jest rozgrywany w Słowenii, Litwie i Łotwie z udziałem 16 zespołów. Polacy dotychczas nie wygrali meczu na Euro, mają na koncie dwa remisy. Włosi dwukrotnie triumfowali w ME.

Polacy zagrają z Portugalią (czwartek, godz. 20.30). ©



FOT. PAP/PA/JAMES ROSS

Iga Świątek ze sprzętem po przykryj porażce schodzi z kortu w Australii